

GŁOS RADOWMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, WTOREK 5 LIPCA 1949 ROKU

Nr 181 (1105)

Masy pracujące całego świata POGRAŻONE W ŻAŁOBIE po śmierci wielkiego bojownika sprawy proletariatu

SOFIA (PAP) — 3 bm. we wszystkich dzielnicach Sofii od były się zgromadzenia ludności, na których oddano hołd zmarłemu wczoraj ludu bułgarskiego Georgii Dymitrowowi.

Ze wszystkich domów zwiastają chorągwie żałobne. Na każdym niemal kroku widać portrety Georgii Dymitrowa w żałobnej obwódce otoczone kwieciami. Również wszystkie inne miasta i wsie Bułgarii pogrążone są w głębokim smutku.

Uchwały bułgarskiej Rady Ministrów

SOFIA (PAP) — 3 bm. odbyło się drugie żałobne posiedzenie bułgarskiej Rady Ministrów.

Rada Ministrów postanowiła: 1) Trumnę ze zwłokami Georgii Dymitrowa, która przybędzie do Sofii w środę 6 bm. — ustawić w sali obrad Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

2) W związku z wyrażeniem przez rząd radziecki gotowości zabalsamowania zwłok Georgii Dymitrowa — zbudować specjalne mauzoleum na placu im. 9-go Września, naprzeciwko siedziby Rady Ministrów.

3) Uroczyste złożenie zwłok do mauzoleum odbędzie się w niedzielę 10 bm.

4) Przejść na rachunek skarbu państwa wszystkie koszty związane z pogrzebem Georgii Dymitrowa i budową mauzoleum.

Budowa Mauzoleum w Sofii

SOFIA (PAP) — W dniu 3 lipca wieczorem natychmiast po powieściu przez bułgarską Radę Ministrów decyzji o budowie mauzoleum, w którym spoczną zwłoki Dymitrowa — liczne ochotnicze brygady robotników przystąpiły do pracy.

Brygady robotnicze pracowały przez całą noc.

Liczne organizacje jako całość oraz tysiące obywateli zgłasza się dobrowolnie do pracy przy budowie mauzoleum, do którego w niedzielę, 10 bm. przeniesione zostaną zwłoki Dymitrowa.

SOFIA (PAP) — Ludność pracująca portu Burgas postanowiła własnymi siłami wzniesić pomnik ku czci Georgii Dymitrowa. Liczne rzesze mieszkańców tego miasta, pragnąc uczcić pamięć zmarłego wodza, spędziły cały dzień niedzielny na wsi, pomagając ludności rolniczej w akcji żniwnej.

Depesze z całego świata

SOFIA (PAP) — Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej wystosował do wdowy po Georgii Dymitrowie, Róży Dymitrowej, depeszę kondolencyjną, w której wyraża wdowie po Zmarłym najgłębsze współczucie z powodu doznanej przez nią niepowetowanej straty.

SOFIA (PAP) — Akredytowani w Sofii ambasadorowie, po słowie i przedstawiciele państw obcych, w tej liczbie ambasador Rzeczypospolitej Aleksander Barchacz — złożyli rządowi bułgarskiemu na ręce wiceministra spraw zagranicznych Ganowskiego kondolencje w związku ze zgonem premiera Dymitrowa.

SOFIA (PAP) — Ze wszyst-

kich krajów europejskich i pozaeuropejskich napływają do Sofii setki depesz, w których przedstawiciele poszczególnych rządów, partii politycznych i organizacji społecz-

Narody Związku Radzieckiego czczą pamięć nieugiętego rewolucjonisty

Moskwa (PAP) — W związku ze zgonem Georgii Dymitrowa ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego w dalszym ciągu wysyłane są depesze kondolencyjne pod adresem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii — świadczące o głębokim żalu, jaki strata ta wzbudziła wśród wszystkich narodów ZSRR.

Wybitni uczeni i pisarze radzieccy składają głęboki hołd świetlanej pamięci wielkiego rewolucjonisty proletariackiego.

Prezydent Akademii Nauk ZSRR Wawilow w swojej wy-

Hołd ludu Francji

Paryż (PAP) — Dziennik „L'Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie podobiznę Dymitrowa i komunikat o jego zgonie w żałobnej obwódce.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny Maurice Thorez za komunikał o zgonie Georgii Dymitrowa i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił olbrzymią rolę Zmarłego w międzynarodowym ruchu robotniczym.

„Pamięć o Dymitrowie — po wiedział Thorez — będzie żyła wiecznie w sercach robotników całego świata. My, komuniści francuscy, będziemy czerpać z historii jego życia natchnienie dla dalszej walki o demokrację i niezależność naszego kraju”.

Delegacja Komitetu Central-

nych dają wyraz swego głębokiego żalu z powodu zgonu jednego z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego Georgii Dymitrowa.

powieźli pisać: „Imię Dymitrowa złotymi literami zapisane zostało w historii walki rewolucyjnej o wyzwolenie Europy. Niech życie jego będzie dla nas przykładem”.

Wybitny uczyony radziecki — akademik Lysenko, oświadczył: „Dymitrow był żywym symbolem nierozdzielnej przyjaźni między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim. Dzieło komunizmu, o które walczył ofiarując swoje życie tow. Dymitrow, żyje i będzie żyć w sercach milionów pracujących całego świata”.

Proletariat włoski o budownictwie nowego świata

RZYM (PAP) — Włoska prasa demokratyczna poświęca wiele miejsca śmierci Georgii Dymitrowa.

W artykule wstępnym na łamach dziennika „Unita” Togliatti pisał m.in.: „W szkole bolszewizmu, w szkole Lenina i Stalina — znajdując się w pierwszych szeregach Międzynarodówki Komunistycznej, Dymitrow stał się wielkim teoretykiem i przywódcą, któremu służ-

nie należało się kierownicze miejsce w jednym z najbardziej burzliwych okresów dziejowych”.

Słońce, które nam świeci, jest słońcem naszego zwycięstwa. Towarzyszu Dymitrow, jesteś nadal i będziesz zawsze z nami — z narodami, które kroczą nieugięte ku budowie nowego świata”.

KC Partii Komunistycznej Włoch w telegramie do KC Partii Komunistycznej Bułgarii, oświadcza m.in.:

„Dymitrow, bojownik socjalistycznego internacjonalizmu, wskazał swemu narodowi i robotnikom całego świata jako przykład rewolucję październikową, ponażając, że jedynie współpraca narodów ze Związkiem Radzieckim zapewni zwycięstwo socjalizmu i pokój”.

W artykule wstępnym na łamach dziennika „Unita” Togliatti pisał m.in.: „W szkole bolszewizmu, w szkole Lenina i Stalina — znajdując się w pierwszych szeregach Międzynarodówki Komunistycznej, Dymitrow stał się wielkim teoretykiem i przywódcą, któremu służ-

Marynarze włoscy zwyciężyli!

Dwutygodniowy strajk zakończył się pełnym sukcesem pracujących

RZYM (PAP) — Przeszło 2-tygodniowy strajk marynarzy statków pasażerskich i towarowych oraz robotników portowych szeregu portów włoskich zakończył się dnia 4 bm. wielkim zwycięstwem strajkujących. Podczas pertraktacji, toczonej się bez przerwy od 2 bm. w nocy przez cały dzień 3 bm. do poniedziałku rano, z udziałem przedstawicieli ministerstwa marynarki handlowej, armatorzy musieli zaakceptować wszystkie postulaty robotnicze. Zobowiązali się do utworzyć fundusz emerytalny, wpłacając na ten cel miesięcznie składki w wysokości zależnej od liczebności załogi i tonażu statku. Część tego funduszu zostanie przeznaczona na specjalny dodatek do zasiłku na wypadek bezrobocia, który będzie wypłacany marynarzom podczas pobytu na lądzie w oczekiwaniu na zmianę załogi. Uregulowanie kwestii emerytur było zasadniczym punktem żądań strajkujących.

ległego dowódcy) atakowała skutecznie nieprzyjaciela na wyżynach Ypati i Kastagnia, zadając mu poważne straty.

O kilku udanych wypadach greckiej Armii Demokratycznej donoszą wreszcie z Peloponezu.

5 milionów bezrobotnych w USA żąda pracy i chleba

NOWY JORK (PAP) — Ciągły wzrost bezrobocia wywołuje liczne protesty ze strony bezrobotnych.

Delegacja bezrobotnych członków związku zawodowego elektrotechników, wchodzącego w skład CIO, złożona ze 125 osób, odwiedziła niedawno przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych i członków Kongresu, domagając się przedsięwzięcia środków, zmierzających ku polepszeniu istniejącego stanu rzeczy.

Związek zawodowy elektrotechników opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że 5 milionów bezrobotnych znajduje się na granicy ostatecznego wyniszczenia i podobnie los grozi dalszym

Głód i nędza w „amerykańskim raju”

szcze milionom w najbliższej przyszłości.

W oświadczeniu tym stwierdza się, że przy przyjmowaniu do pracy przedsiębiorcy

stosują dyskryminację w stosunku do robotników w wieku ponad 45 lat, do kobiet i Murzynów

szkoleniu i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia. Co się tyczy praw mniejszości, to delegat radziecki przedstawił projekt statutu, zapewniający mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Karyntii, Burgenlandzie i Styrii, poza równouprawnieniem z innymi obywatelami austriackimi, specjalne gwarancje co do własnych organizacji i zgromadzeń oraz co do kulturowania własnego języka. Za stępcy trzech ministrów zachodnich zapowiedzieli, że zwrócą się do swoich rządów po dalsze instrukcje.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu 2-go, który brzmi: „mocar-

stwa sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, że będą szanowały niepodległość i całość terytorialną Austrii w myśl postanowień niniejszego traktatu”.

Następne posiedzenie zastępców ministrów odbędzie się we wtorek.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż (PAP) — Koło Avricourt na linii Strassburg — Paryż wykoleił się pociąg pośpieszny. 5 pasażerów zginęło, około 20 odniosło rany.

szkoleniu i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia. Co się tyczy praw mniejszości, to delegat radziecki przedstawił projekt statutu, zapewniający mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Karyntii, Burgenlandzie i Styrii, poza równouprawnieniem z innymi obywatelami austriackimi, specjalne gwarancje co do własnych organizacji i zgromadzeń oraz co do kulturowania własnego języka. Za stępcy trzech ministrów zachodnich zapowiedzieli, że zwrócą się do swoich rządów po dalsze instrukcje.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu 2-go, który brzmi: „mocar-



My, komuniści, jesteśmy nieprzejednanymi zasadniczymi przeciwnikami nacjonalizmu burżuazyjnego, we wszystkich jego odmianach.

Ale nie jesteśmy zwolennikami nihilizmu narodowego i nigdy nie powinniśmy występować w takim charakterze.

Zadanie wychowania robotników i wszystkich pracujących w duchu internacjonalizmu proletariackiego — to jedno z podstawowych zadań każdej partii komunistycznej. Ale, ten kto sądzi, że to pozwala mu płuć na wszystkie uczucia narodowe szerokiach mas pracujących, ten daleki jest od prawdziwego bolszewizmu, ten nie rozumiał z nauki Lenina i Stalina o zagadnieniu narodowym.

Wiemy, że na drodze naszej jest dużo trudności. Nasza droga nie jest wyasfaltowanym gościńcem, droga nasza nie jest usłana różami. Klasę robotniczą czekają liczne ofiary pod ciążą reakcji burżuazyjnej i faszystów. Obrót rewolucji będzie musiał przejść przez mnóstwo skał podwodnych ZANIM DOBIJE DO ZBAWCZYCH BRZEGÓW.

Z przemówienia wygłoszonego w dniu 2 sierpnia 1935 r.

Demokracja ludowa wypowiada się za internacjonalizmem. Nacjonalizm nie da się pogodzić z demokracją ludową. Nasza partia widzi w internacjonalizmie, we współpracy międzynarodowej z Wielkim Stalinem na czele gwarancję samodzielnego bytu, pomyślności i postępu naszego kraju w drodze do socjalizmu. Uważamy, że nacjonalizm pod wszelką maską jest wrogiem komunizmu. Świadczy o tym dobitnie antykomunistyczna praktyka nacjonalistycznej grupy Tito w Jugosławii. Toteż walka z nacjonalizmem należy do głównych obowiązków komunistów.

Z referatu tow. G. Dymitrowa — wygłoszonego na 5 zjeździe Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Włodzimierz Lenin pozostawił nam olbrzymią spuściznę naukową i literacką. Dzieła jego są niewyczerpaną skarbnicą broni naukowej, ideowo-politycznej i taktycznej, źródłem najwyższej mądrości i przenikliwości.

Obok genialnych dzieł naszego nauczyciela i wodza, towarzysza Stalina, dzieła Włodzimierza Lenina, mają szczególnie aktualne znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych, dla międzynarodowego ruchu robotniczego, dla pomyślnej walki o trwały pokój, o demokrację ludową i socjalizm, a także dla walki wyzwoleniejszej ludów kolonialnych i zależnych, jęczących pod butem imperializmu.

(Georgii Dymitrow o nauce Lenina)

Obrady zastępców Wielkiej Czwórki w sprawie traktatu pokojowego z Austrią

Londyn (PAP) — W poniedziałek zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowali obrady w sprawie traktatu austriackiego. Omawiano zagadnienie spraw mniejszości

słoweńskiej i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia. Co się tyczy praw mniejszości, to delegat radziecki przedstawił projekt statutu, zapewniający mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Karyntii, Burgenlandzie i Styrii, poza równouprawnieniem z innymi obywatelami austriackimi, specjalne gwarancje co do własnych organizacji i zgromadzeń oraz co do kulturowania własnego języka. Za stępcy trzech ministrów zachodnich zapowiedzieli, że zwrócą się do swoich rządów po dalsze instrukcje.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu 2-go, który brzmi: „mocar-

stwa sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, że będą szanowały niepodległość i całość terytorialną Austrii w myśl postanowień niniejszego traktatu”.

Następne posiedzenie zastępców ministrów odbędzie się we wtorek.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż (PAP) — Koło Avricourt na linii Strassburg — Paryż wykoleił się pociąg pośpieszny. 5 pasażerów zginęło, około 20 odniosło rany.

szkoleniu i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia. Co się tyczy praw mniejszości, to delegat radziecki przedstawił projekt statutu, zapewniający mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Karyntii, Burgenlandzie i Styrii, poza równouprawnieniem z innymi obywatelami austriackimi, specjalne gwarancje co do własnych organizacji i zgromadzeń oraz co do kulturowania własnego języka. Za stępcy trzech ministrów zachodnich zapowiedzieli, że zwrócą się do swoich rządów po dalsze instrukcje.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu 2-go, który brzmi: „mocar-

stwa sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, że będą szanowały niepodległość i całość terytorialną Austrii w myśl postanowień niniejszego traktatu”.

Następne posiedzenie zastępców ministrów odbędzie się we wtorek.

Katastrofa kolejowa we Francji

Nowa Warszawa - nasza bohaterowska stolica

będzie piękniejsza niż kiedykolwiek w historii

Dokończenie przemówienia przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego na I Konferencji Warszawskiej PZPR

Jednym z najważniejszych zadań — z naciskiem podkreśla przewodniczący KC PZPR — której organizacja partyjna musi poświęcić szczególną uwagę, winno stać się budownictwo nowych osiedli robotniczych i budownictwo mieszkaniowe. Przewiduje się budowę 120 tys. nowych izb mieszkalnych o ogólnej kubaturze około 12 mln. m

szczęść. Budownictwo mieszkaniowe będzie skoncentrowane w osiedlach społecznych, których lokalizacja związana jest ściśle z rozwijającym się przemysłem. W pierwszym rzędzie wzięte zostaną pod zabudowę tereny już uzbrojone w urządzenia miejskie. W ten sposób ta wielka masa kultury mieszkaniowej, przewyższająca wielokrotnie

ilość mieszkań wybudowanych dla robotników warszawskich w ciągu całego okresu rządów bur-

żuazyjnych, przyczyni się do realizacji podstawowych założeń urbanistycznych.

Osiedla robotnicze w śródmieściu

Pod robotnicze osiedla mieszkaniowe zostaną oddane tereny, które dawniej były dostępne jedynie dla zamożnej ludności Warszawy, mieszkania robotnicze wejdą do śródmieścia wzdłuż trasy W - Z i ul. Mar. szalkowskiej.

W ten sposób — stwierdza mówca — po raz pierwszy w dziejach Warszawy ludność robotnicza otrzyma należną jej wygodę, jasność, suchość, estetyczność, należycie ogrzane mieszkania, korzystając w pełni z tych wszystkich udogodnień, jakie nowoczesna cywilizacja oddaje do dyspozycji człowieka.

Powstaną więc dzielnice mieszkaniowe na Muranowie, Starym i Nowym Mieście, Młynowie, Koło, zachodnim Żoliborzu, Bielkach, Słodowni, Pradze, Mokołowie i Ochocie.

Następnie przewodniczący KC PZPR charakteryzuje poszczególne osiedla, których rozmieszczenie i charakter będzie ściśle związane z planem uprzemysłowienia Warszawy.

Program zabudowy tych nowych osiedli mieszkaniowych obejmuje wyposażenie w urządzenia socjalne, jak pralnie, kąpieliska, sklepy i domy towarowe, żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe, dziecięce.

Specjalnym zagadnieniem jest zabudowa ruin Getta. Otrzyma tam mieszkania 50 tys. ludzi, tereny te nie będą uprzednio odgruzowywane, wymagałoby to 3-letniej pracy 10 tysięcy ludzi, 7 pociągów oraz odpowiedniej ilości sprzętu. Dlatego Osiedle zostanie wybudowane na 3 do 4. metrowej skarpie gruntowej.

Osiedla te, budowane przez ZOR, tonąc będą w zieleni, otrzymają one Dzielnice Dobrej Ludowej, Domy Młodzieży, Teatry, Sale kinowe i tereny wypoczynkowe. Mieszkania będą jasne i zdrowe.

TOR przystąpił już również do odbudowy części zabytko-

wych domów na Krakowskim Przedmieściu i w innych punktach miasta, zachowując historyczną szatę zewnętrzną tych budynków uzyską się przez nowe rozplanowanie wnętrza właściwe warunki higieniczne i nowoczesny rozkład mieszkań.

1) dążnością do wyzyskania olbrzymiej wartości urządzeń gospodarki podziemnej i drogowej przy zachowanych starych ciągach ulicznych (wodociągi, kanalizacja, gaz, przewody kablowe, nawierzchnia drogowa);

Plan 6-letni — oświadcza nam przewodniczący KC PZPR — w pełni usunąć w Warszawie rażące dysproporcje w warunkach zamieszkania ludności pracującej, zaspokoić w pełni potrzeby mieszkańców, wynikające z przyrostu ludności robotniczej w związku z rozbudową przemysłu stworzyć podstawy do przebudowy życia na zasadach socjalistycznych w nowoczesnych osiedlach społecznych i osiedlach mieszkaniowych. W wyniku realizacji planu 6-letniego na terenie stolicy winny zarysować się, wyraźnie i zrozumiale dla szerokich mas robotniczych i chłopskich Polski Ludowej wytyczne i charakter nowego budownictwa socjalistycznego.

2) dążnością do wprowadzenia robotników do śródmieścia i dzielnic mieszkaniowych, sąsiadujących ze śródmieściem — przez zburzenie kapitalistycznych tradycji spychania klasy robotniczej na przedmieścia;

3) zasadą powiązania nowych osiedli z odbudowującymi się zakładami pracy — dzielnicą przemysłową lekkiego na Woli, fabryką samochodów na Pradze itd.;

4) koniecznością powiązania budownictwa mieszkaniowego z wielkimi założeniami architektonicznymi - urbanistycznymi, realizowanymi w centrum miasta;

Rozmieszczenie w myśl tych założeń odrodzonych dzielnic mieszkaniowych Warszawy powinno stworzyć realne podstawy dla nowych wielkich ciągów komunikacyjnych, nowych placów i skupisk architektury publicznej, nowych wielkich urządzeń socjalnych i kulturalnych.

(Dokończenie na str. 3-iej)

Przy trumnie Dymitrowa

Kryształowe świeczniki Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie, są przesłonięte krepą. Brzmia żałobne melodie. Trumna tonie w kwiatkach i zieleni. Dokoła katafalku, i wzdłuż ścian ułożono mnóstwo wieńców z żałobnymi wstęgami, na których wypisane są słowa głębokiej wdzięczności i miłości do człowieka, którego życie było przykładem szlachetnej służby wielkiej sprawie. Na trumnie leży wieniec od Komitetu Centralnego WKP(b) z napisem: „Wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego, naszemu towarzyszywi i bratu Georgi Dymitrowowi“.

mokrację, o komunizm. W niedzielę od samego rana, tysięczne tłumy pośpieszyły znów do Sali Kolumnowej, by wziąć udział w żałobnym kondukcie.

O godzinie 9 minut 45 wartę honorową zaciągają towarzysze: Malenkow, Beria, Kaganowicz, Mikołaj, Szewnik, Bulganin, Susłow, Ponomarenko, Popow, Szkiriatow, oraz członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Podnoszą oni trumnę z prochami Dymitrowa i wynoszą ją na ulicę, gdzie ustawiona zostaje na lawecie armatniej.

Za trumną postępują, rodzina i bliscy Zmarłego, kierownicy Partii i Rządu, członkowie Rządu Bułgarskiego, członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, ministrowie ZSRR, sekretarze komitetu lokalnego i miejskiego komitetu lokalnego WKP(b), generałowie i admirałowie, oficerowie armii i marynarki, przedstawiciele stołecznych organizacji partyjnych, radzieckich związków zawodowych i organizacji komsomolskich, działacze techniki i sztuki, przedstawiciele związkowych i autonomicznych republik Związku Radzieckiego.

Wielotysięczny kondukt, który towarzyszy honorowej eskortie wojskowej, posuwa się w kierunku Dworca Biało-ruskiego. Wzdłuż całej ulicy Gorkiego, na chodniku bocznych ulic, przylegających do magistrali na Placu Puszkina i Placu Majakowskiego — zwartych szeregach, ustawili się mieszkańcy stolicy, by pożegnać tego bliskiego im człowieka.

Pochód żałobny trwa około godziny. Na Dworcu Biało-ruskim trumna zostaje zdjęta z lawety i wniesiona do specjalnego pociągu, który zawlezie szczątki Zmarłego do stolicy Bułgarii — Sofii.

O godzinie 11 minut 5 pociąg rusza. Ludzie płaczą. I ci, którzy mieli możliwość znać Dymitrowa i słuchać, i ci, co tylko o Nim słyszeli.

Zegnaj, towarzyszu i bracie. Twój świetlany obraz na zawsze pozostanie w pamięci mieszkańców Moskwy, w pamięci całego narodu radzieckiego, w pamięci wszystkich ludzi pracy na świecie.

Członkowie przebywającej na Ukrainie delegacji chłopów polskich, po 10-dniowym pobycie w kolchozach rozmaitych rejonów Ukrainy, zaczynają — porzuciwszy od 30 czerwca — powracać do Kijowa. Goście wznoszą się gościnnie i serdecznie przyjęciem kolchoźników i pełni są podziwu dla ogromnego rozmachu budownictwa radzieckiego i wysokiego poziomu kultury rolniczej ZSRR.

Oto, co powiedział nam przewodniczący 3 delegacji polskiej, poseł J. Izydorczyk. „Przed wszystkim pragnę wyrazić szczerą wdzięczność za serdeczne, prawdziwie braterskie przyjęcie, z jakim spotykaliśmy się wszędzie na Ukrainie oraz za dokładne informacje i uwzględnienie zainteresowań naszej ogromnej delegacji. Umódliliśmy nam zwiedzenie 12-tu obwodów Ukrainy, poczynając od stepów donieckich, a kończąc na leśnym Podolu. Wszędzie, starostwian, skłonił obywateli, witano nas chlebem i solą, pokazywano nam wszystko to, co interesowało naszych chłopów, nie ukrywając żadnych niedociągnięć i braków.“

Podczas pobytu na Ukrainie członkowie naszej delegacji mogli się szczegółowo zapoznać z pracą 111-tu kolchozów, 17-tu ośrodków maszynowych, 23-sow chozów, 7-emu instytucyj nau-

kowych gospodarstwa wiejskiego, 12-tu stacji doświadczalnych 24 dziecięcych, 14-tu przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielu szkół i instytucji kulturalno-oświatowych. W miastach zapoznaliśmy się z zabytkami historycznymi, byliśmy na przedstawieniach teatralnych, zwiedzaliśmy muzea itd.

Wycieczka nasza zbiegła się z okresem dojrzewania zbóż na polach kolchozów. Już sam widok tych pól wywarł na naszych delegatów głębokie wrażenie. Po obu stronach drogi wszędzie wznosiła się wysoka ściana łanów pszenicy, owsa i żytmienia. Ogromne obszary zasiewne oraz wspaniałe ich stan najlepiej świadczy o sukcesach pracy zbiorowej, o wysokiej kulturze spółdzielczej gospodarki rolnej.

Grupa delegatów, która zwiedza rejon czerkaski w obwodzie kijowskim, opowiada o plonach tego rejonu. W drodze do Czerkaski chłopci ujęli wysoki las ciemnozielonych roślin i poprosili o zatrzymanie autobusu. Okazało się, że były to zwykłe konopie. Ludzie weszli w ich gąszcz, wznosili ręce i, mimo to nie mogli sięgnąć wierzchołków łodyg. Na między wisiła tabliczka z napisem „Kolchoz imienia OGPU“. Pole pierwszej brygady. Brygadziści —bohater Pracy Socjalistycznej — Stacenko“. Obok analogi-

Chłopi polscy pełni podziwu dla osiągnięć gospodarki socjalistycznej na Ukrainie

Rozmowa z posłem Izydorczykiem — przewodniczącym delegacji chłopów polskich

czna tabliczka — z napisem: „Brygada nr 2 — brygadziści Wasilenko — odznaczony orderem Lenina“. Rzecz naturalna, że chłopci nasi interesowali się szczególnie metodami agrotechnicznymi, dzięki którym kolchozy czerkaskie osiągnęli tak wysokie plony upraw. W roku ubiegłym przeciętne plony kukurydzy na terenie rejonu wyniosły po 40 centnarów z ha na obszarze 1800 hektarów.

Wszystkie widzieliśmy wspaniałe urządzenia sieci ośrodków maszynowych, z których korzystały kolchozy, gwarantując szeroki rozmach prac, wysoką kulturę rolnictwa. Długo nie mogliśmy oderwać oczu od takich maszyn, jak kombajny zbożowe i buraczane.

Kolchoz „Proletar“ zebrał w roku ubiegłym na obszarze 60 hektarów po 50 centnarów kukurydzy z ha, a kolchoz „Rodzina Czerwonych Partyzantów“ zebrał analogiczne plony na obszarze 90 hektarów.

W tym ostatnim kolchozie kierowniczką grupy, Eudoksją Bracko, wychodowała z każdego hektara plon 65,8 cetrna kukury-

Daleko od Moskwy

Batmanow był zdumiony, że Stalin znalazł czas na wysłuchanie sprawozdania o budowie rurociągu w chwili, kiedy o Moskwę toczyły się gigantyczne boje. Ani jedna walka na froncie oraz na tyłach, nie odbyła się bez udziału Stalina — jego geniusz kierował w boju każdym generałem i żołnierzem, każdym kierownikiem i robotnikiem — przy pracy. W końcu września, przed tym, jak naczelnik budowy szykował się do lotu na Daleki Wschód — Stalin znalazł czas, żeby go przyjąć. Kiedy Batmanow odchodził, Stalin powiedział mu to, co prawdopodobnie mówił i innym kierownikom przedsiębiorstw i instytucji. Powiedział, że należy z całą bezwzględnością walczyć z ludźmi, którzy są zarażeni nastrojami z okresu pokoju, walczyć z tymi nastrojami u siebie i u innych — wszędzie, gdzie tylko się przejawia. „Ludzie, którzy tkwią jeszcze w mentalności okresu pokojowego będą twierdzić, że rurociągu nie zdoła się zbudować nawet w przeciągu trzech lat. Stalin zobowiązał Batmanowa, żeby zdał sobie dobrze sprawę z tego. A żeby zdał sobie sprawę i w

ciągu roku zbudował rurociąg. Wódz wyciągnął do Batmanowa rękę i zakończył słowami, które często brzmiały w uszach Wasylego Maksymowicza, gdy był sam: „Życzę wam powodzenia, towarzyszu Batmanow!“

Zdenerwowany Batmanow jak gdyby znów poczuł energiczny uścisk ręki wodza. Będzie powodzenie, towarzyszu Stalin, nie bacząc na wszelkie przeszkody, dopniemy celul..

W pewnym znanym sobie miejscu Batmanow zatrzymał orszak na sianach. Towarzysze podróży wyszli z pojazdów i stanęli w zdumieniu. Wasyli Maksymowicz z triumfem spoglądał w ich zdziwione twarze. Stali na brzegu Adunu odwróceniu od rzeki. Przed nimi spadała stromo kotlina, podobna do ogromnej, głębokiej białej czaszy. Była jak gdyby upstrzona czarnymi dużymi kroplami i dymia. Prosto z zasp wznosiły się w jasnoniebieskim niebo, żywe strumyczki dymu, czy też pary. Zdawało się, że jakaś niewidoczna siła podnosi do góry śnieg. Wiatr lekko kołysał delikatne, białe strumienie przez które, jakby przez tiulową zasłonę widać było dużą wieś — Szazanka Dolna.

— Wenianie! — zawołał Aleksy. — Wszak to są gorące źródła.

Na marginesie

Pasterz bizonów

Bizonów? Tak, z tym jeno zastrzeżeniem, iż nie chodzi tu o amerykańskich kuzynów naszego żubra, lecz o mieszkańców t.zw. Bizonii.

„Utworzenie republiki niemieckiej — czytamy w „Tygodniku Powszechnym“ (Nr 26-224 z dn. 3. 7. br.) — skłania katolicką prasę niemiecką do snucia domysłów i przypuszczeń na temat stosunku tego nowego „państwa“ do stolicy apostołskiej. Wprawdzie nie jest to państwo w pełni suwerenne, niemniej jednak zdaniem niemieckich prawników jest zdolne do utrzymywania stosunków dyplomatycznych z zagranicą. Specjalnie podkreśla się w tych kołach konieczność nawiązania stosunków ze stolicą apostołską. Na razie stolica apostołska ma w Niemczech swojego reprezentanta, mianowicie wizytatora apostołskiego, w osobie Alojzego Müncha (ze Stanów Zjednoczonych).

Stwierdzając dalej, iż „konstytucja“ w Bonn jest tak zredagowana, iż „rząd centralny“ może nawiązać stosunki ze Stolicą Apostołską — organ ks. Piewowarczyka konkluduje: „Jest znamienita ta troskliwość Niemców o dobre stosunki z Watykanem“. Zgadamy się na tę „znamięność“, ale musimy dodać: jeszcze bardziej znamienita jest troskliwość Watykanu o dobre stosunki z Niemcami. Pamiętajmy przecież doskonale, iż z chwilą najeżdżu hitlerowskiego na Polskę Stolica Apostołska natychmiast zerwała konkordat, wycofując swojego przedstawiciela z podbitygo przez Hitlera kraju i skierowując obsadzając biskupstwa polskie zaasznikami führera (Splett w Gdańsku); zdaniem „prawników watykańskich“ Polska „straciła“ osobowość państwową. Bizonia, nieuznana przez prawo międzynarodowe hybryda neo-hitlerowska, tę „osobowość“, naturalnie, dla stolicy świętej posiada. Stąd na razie „wizytator apostołski“, potem — „normalny“ nuncjusz...

Nie zapominajmy, bynajmniej „republice Bonn“ „szczęścia dyplomatycznego“, pozwolimy sobie zauważyć jedno: przekładając nie dawno Pismo św. spotkaliśmy się tam z zaleceniem — „paś owce swoje“, nie mogliśmy natomiast nigdzie znaleźć stosowanej przez Watykan dewizy: „paś hitlerowskie bizony...“

Nowa Warszawa - nasza bohaterska stolica

będzie piękniejsza niż kiedykolwiek w historii

Dokończenie przemówienia przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego na I Konferencji Warszawskiej PZPR

Nowe przedszkola i szkoły, nowe gmachy wyższych uczelni

Mówca oświadcza dalej, że w okresie 6-letnim zostaną wybudowane i oddane do użytku o. prócz już wymienionych wielkich osiedli jeszcze osiedla przy ul. Marszałkowskiej, na Woli, na Żoliborzu zachodnim, na Polach Bieleńskich, na Ochocie, Grochowie, we Włochach i Ursusie oraz osiedle Stare Miasto, gdzie zrekonstruowane zostaną stare, załytkowe budowle z historycznymi elewacjami i nowoczesnym wyposażeniem wnętrza.

Ogromny wysiłek włożony będzie w budownictwo publiczne, nowe urządzenia kulturalne i społeczne. Sieć 130 nowych przedszkoli pomieści 13 tys. dzieci. Zbudowanych zostanie 66 szkół podstawowych, 22 szkoły ogólnokształcące pełne, 50 szkół zawodowych. Wyższe szkoły stołeczne

nie otrzymają 500 tys. m sześć. gmachów uczelnianych i 330 tysięcy m sześć. domów akademickich, w których znajdzie pomieszczenie 6 tysięcy uczącej się młodzieży.

Rozbudowana będzie sieć ośrodków zdrowia, aptek, ambulatoriów oraz szpitali. Ilość łóżek szpitalnych osiągnie w 1955 roku liczbę 10 tysięcy, przekraczając prawie dwukrotnie przedwojenną normę na głowę ludności. Podniesiony zostanie wybitnie stan sanitarny miasta.

Podczas gdy przed wojną tylko 60 procent nieruchomości ko rzystało z wodociągów miejskich, w planie 6-letnim przewiduje się zapewnienie korzystania z wodociągów 97 procent ludności stolicy.

Nowe linie tramwajowe, nowy most, budowa metra i nowego portu na Wiśle

Uprawnienie komunikacji miejskiej przez zwiększenie taboru i udoskonalenie środków przewozowych pozwoli na zmniejszenie ilości mieszkańców, przypadającej na jeden wóz, z 1700 na 1000 osób, a więc osiągnięcie stanu lepszego, niż przed wojną. Sieć torów tramwajowych zostanie zwiększona o 50 km. Wiele ulic ulegnie przebudowie i otrzyma nową nawierzchnię.

Zostanie wybudowany nowy most drogowy, zapewniający połączenie północnych dzielnic Warszawy z Pragą.

Długo nie milną oklaski, gdy Przewodniczący KC PZPR oświadcza, że rozpoczęta będzie budowa metra oraz całkowicie zelektryfikowana w okresie planu 6-letniego podmiejska sieć kolejowa.

Warszawa otrzyma trzy dworce kolejowe: Zachodni i Wschodni - przebudowane i nowy Centralny na linii średnicowej, oraz zachodnią stację towarową na Odolanach.

Rozpoczęte zostaną prace przy budowie nowego portu, jako podstawowego urządzenia komunikacji wodnej, związanej z drogą Wisła - Bug.

Robotnicze śródmieście - ośrodkiem kultury

Mówca wskazuje następujące, nowa Warszawa, stolica państwa socjalistycznego, zamiast dawnego, przypadkowego zlepku budynków, składającego się z pstrokaty, kosmopolityczny obraz miasta kapitalistycznego, w którym chciwość i spekulacja zagabiła piękno, otrzyma piękny wyraz, znamionujący nową epokę prawdziwego humanizmu, epokę praw człowieka pracy. Dlatego w planie 6-letnim przewidziane jest rozpoczęcie na wielką skalę nowego kształtowania śródmieścia. Odbudowany zostanie historyczny Zamek, zbudowany nowy Ratusz. Powstanie jednolity zespół placów w śródmieściu, połączone odpowiednio poszerzonymi arteriami, gdzie tętnić będzie cała pełnia bogate, wielobarwne życie. W śródmieściu powstaną: gmachy kultury, gmach Biblioteki Narodowej, centrale Związków Zawodowych, wielkie hotele, szereg central życia gospodarczego i publicznego. Całkowicie odbudowane zostaną gmachy Teatru Wielkiego

gmach Filharmonii Warszawskiej. Powstaną dwa nowe teatry dla dzieci i młodzieży, dwa nowe kina centralne i dwanaście kin dzielnicowych oraz nowa wytwórnia filmowa.

Przewiduje się radiofonizację osiedli podmiejskich oraz budowę gmachu Polskiego Radia.

Dla umożliwienia zwiedzania stolicy przewiduje się budownictwo odpowiednich hoteli miejskich o charakterze turystycznym. Ruch sportowy otrzyma bogatą, iska szkolną, przystanie sportowe nad Wisłą, Dom Sportu i halę sportową. Przygotowana zostanie budowa stadionu olimpijskiego.

Dzięki znacznym inwestycjom Warszawa, słabo wyposażona w zieleń przed wojną, otrzyma w granicach miasta 1,100 ha nowych terenów zielonych, co stanowi przestrzeń 15 razy większą od powierzchni Parku Łazienkowski. W całym warszawskim zespole miejskim przystosowane tereny zadrzewionych wyrażają się cyfrą 1900 ha.

Klasa robotnicza - wykonawcą pokazowego programu przebudowy Warszawy

Przewodniczący KC PZPR stawia następujące pytanie, kto będzie wykonawcą tego potężnego programu? Wcielać go będzie w życie - oświadcza - klasa robotnicza stolicy. Wykonawcą będą pracownicy budowlani, inżynierowie i technicy budowlani, pracownicy poszczególnych dziedzin rzemiosła artystycznego, urbanistów, architekci, konstruktorzy i planiści. Od ich postawy, wysiłku, intuicji i energii twórczej, od ich metod pracy, ich sprawności, talentów organizacyjnych i artystycznych, od ich ofiarności, żapału i patriotyzmu zależy będzie realizacja tego olbrzymiego programu, zależy będzie wygląd stolicy Polski Ludowej.

Mówca podkreśla, że ogrom zadań, stojących przed budownictwem, wymagać będzie w o

roku planu około 3,5-krotnie większego stanu zatrudnienia w budownictwie, aniżeli w latach największej przedwojennej koniunktury budowlanej, a łączne wyniki rzeczowe przekroczą więc, niż, 4-krotnie wielkość najwyższych rocznych wyników budownictwa przedwojennego. W związku z tym Przewodniczący KC PZPR stawia pytanie, jak jesteśmy przygotowani do podjęcia tego wielkiego dzieła.

W naszym budownictwie - przypomina mówca - ciąży jeszcze spuścizna zacofania, oddziaływająca z ustroju kapitalistycznego. Budownictwo stanowiło za niedobrym gałąź produkcji, najbardziej podatną na wpływy kapitalistycznych wahań kryzysowych, o chronicznym niedorozwoju w dziedzinie sprzętu i urządzeń. Wależyło ono z trudno-



ściami, spowodowanymi brakiem stałej, przywiązanej do zakładu pracy kadry, złymi warunkami jej rozwoju pod względem kwalifikacji i kultury fachowej. Z tym dziedzictwem musi obecnie stanąć do współzawodnictwa z innymi gałęziami produkcji - musi dościsnąć ich poziom techniczny, ich gotowość do podejmowania wielkich zadań, które postawiły przed masami pracującymi przeobrażenia społeczne.

Mówca stwierdza, że świadomość tego dojrzenia wśród robotników budowlanych Warszawy, o czym świadczy przepiękny zryw w ruchu przodowników i nowatorów w dziedzinie budownictwa. Robotnicy budowlani Warszawy włączyli się do szlachetnego współzawodnictwa o chlubne miano przodującego oddziału bohaterskiej polskiej klasy robotniczej.

Dopiero socjalistyczne planowanie gospodarce ujawniło nam w całej pełni rozwój życia gospodarczego i kulturalnego mas pracujących. Bez gruntownej przemiany w dziedzinie wykonawstwa budowlanego nie poddamy ogromnym zadaniom. A przełomu tego musimy dokonać

Przebudowa Warszawy - sprawą całego narodu, całej klasy robotniczej, sprawą naszej Partii

Podobnie jak w wykonawstwie budowlanym - odrócić musimy zaniedbania na odcinku form architektonicznych naszego budownictwa. W formach tych znajdują jeszcze wyraz pozostałości burżuazyjnego kosmopolityzmu, przejawiającego się w architekturze w postaci wznowienia bezbarwnych, pudełkowatych domów, w postaci bezdusznego formalizmu. Nasi architekci w większym stopniu winni nawiązywać do zdrowych tradycji naszej architektury narodowej, przystosowując ją do nowych zadań i nowych możliwości wykonawczych i wkładając w nie nową, socjalistyczną treść. Rozdrobnione tereny Warszawy przedwojennej, pociętej granicami własności prywatnej, nie dawały sposobności rozwinięcia większych założeń przestrzennych.

Możliwość tę otwarł dopiero ustrój, w którym system gospodarki planowej stworzył podstawę do osiągnięcia prawdziwie harmonijnego, wszechstronnego rozwoju narodowej kultury architektonicznej. Dziś przebudowa, a więc kształtowanie Warszawy, nie jest przedmiotem żywiołowego działania, które dawniej najlepiej odpowiadało egoistycznym interesom garstki posiadaczy, dziś jest to sprawa całego narodu, całej klasy robotniczej, sprawa naszej Partii.

Inwestycje budowlane stanowią jeden z najtrwalszych przejawów działalności człowieka.

już w bieżącym roku. Dlatego trzeba poddać zasadniczej rewizji wszystkie składowe czynniki procesu budowania tak, aby budować szybciej, lepiej i taniej. Oznacza to zwiększenie wydajności pracy przy jednoczesnym wyższym i racjonalniejszym wykorzystaniu siły roboczej i materiałów. Osiągnięcie tego celu nastąpić może jedynie przez lepszą, doskonalszą organizację ludową, jako całości przy uwzględnieniu poszczególnych elementów tego procesu budowy. Wydajność pracy można podnieść tylko przez wprowadzenie i upowszechnienie współzawodnictwa zarówno indywidualnego, jak i zespołowego, przez najbardziej racjonalną organizację pracy, przez zastąpienie w możliwie szerokim zakresie wysiłku mięśni ludzkich pracą zmechanizowanego sprzętu, przez użycie na odcinku znormalizowanych elementów, przygotowanych fabrycznie. Pozwoli to na wyeliminowanie w dużym stopniu pomocniczych robót, które pochłaniają nieprodukcyjnie wielkie ilości cennego materiału, jak np. drewno.

Przebudowa Warszawy - sprawą całego narodu, całej klasy robotniczej, sprawą naszej Partii

Wpływają one przez swą długowieczność na kształtowanie się życia następujących pokoleń. Są więc czynnikiem, tworzącym na wiele lat ramy przestrzenne wielkich zbiorowisk ludzkich, a tym samym są ważnym elementem składowym kultury narodu.

Musimy pilnować, by w realizacji każdego przedsięwzięcia walka klasowa znajdowała swój właściwy wyraz, by efekty, osiągnięte z każdej inwestycji, służyły coraz pełniej i coraz lepiej interesom mas pracujących, by miliony metrów sześciennych wznoszonych domów szły w pierwszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych robotników, by nowe szlaki uliczne, nowe place, nowe gmachy publiczne wyrażały treść i wielkość nowego ładu społecznego, nowej socjalistycznej ojczyzny.

Dlatego Partia nasza musi wypowiedzieć się nie tylko o tym, co i ile będzie się budowało w Warszawie, ale również jak, gdzie i dla kogo. Dlatego Partia nasza musi podjąć zdecydowaną walkę o nowe oblicze naszych miast i osiedli, a przede wszystkim stolicy. Musi przyciągnąć do tej walki cały aktyw partyjny i poprzeczyć najszerze warstwy całego społeczeństwa.

Trzeba sprawić, by każde nowe założenie warszawskie, każde nowe osiedle mieszkalne, każda nowa fabryka, każdy nowy gmach - stały się bliskie pracującej ludności stolicy i całego kraju tak, jak to się stało z trasą W-Z. Trzeba sprawić, by

Wszystkie te fakty wykazują, jak wielkie możliwości produkcyjne tkwią w klasie robotniczej, wyzwolonej z pęt wyzysku kapitalistycznego.

Pokazują nam, jak wspaniałym pracownikiem jest uświadomiony polski robotnik budowlany. Na przykładzie odradzającej się Warszawy widzimy również, do czego zdolne są nasze kadry kierowników budów.

Wszystkie te fakty wykazują, jak wielkie możliwości produkcyjne tkwią w klasie robotniczej, wyzwolonej z pęt wyzysku kapitalistycznego.

Wielkie zadanie wymaga wielkiego wysiłku nie tylko od bezpośrednich wykonawców, ale od całej klasy robotniczej stolicy, od całego społeczeństwa.

Wielkie zadanie sześciolletniego planu przebudowy Warszawy nakłada wielką odpowiedzialność w pierwszym rzędzie na organizację warszawską.

Współzawodnictwo pracy przyspiesza przebudowę stolicy

W walce o wykonanie planu rozstrzygającymi czynnikami będą: postawa ideowa, świadomość polityczna, nowy, socjalistyczny styl pracy, nieugięty upór w pokonywaniu trudności i w walce o wykonanie planu. Bezpodstępnie niechętni, niechętni postawie malkontentów i „wyczekiawczy”, przeciwstawimy ogrom naszych realnych osiągnięć, piękno nowych miast i osiedli, porywające tętno twórczego wysiłku nad podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu bytu mas pracujących. Weigając do tego wysiłku szeregi rzesze bezpartyjnych i dając im możliwość wykazania swych talentów i umiejętności, zdobędziemy sobie w nich wierne sojuszników w walce o realizację wielkiego dzieła przebudowy Polski. Koniec roku ubiegłego i pierwsze miesiące roku bieżącego przekonały nas, jak wspaniale wyniki osiągnąć mogą nasi robotnicy budowlani przy odpowiednim prawidłowym postawieniu przed nimi zadania, przy wykorzystaniu tego wielostronnego sprawdzonego narzędzia, jakim jest socjalistyczne współzawodnictwo.

Apel inicjatora ruchu i racjonalizatora Krajewskiego podjęty został przez murarzy warszawskich: Poreckiego, Relię, Szarkowskiego, Ptasińskiego, Markowa. Ale już wkrótce również na terenie całego kraju rozszerzyło się współzawodnictwo i murarze Gręca w Mielen, Jakubiewicz w Zabru, Majorowski w Stalowej Woli i wielu innych wykazali, że stać ich na sprawność, dorównującą sprawności murarzy warszawskich. Nie pozostali w tyle inni pracownicy budowlani, czego przykładem są osiągnięcia tynkarzy, zbrojarzy, cieśli, instalatorów. Włączają się pracownicy wszystkich dziedzin związanych z budownictwem. Coraz bardziej widoczny jest twórczy wysiłek inżynierów i kierowników budów.

Nie wolno nam jednak budowy stolicy uważać za zadanie oderwane od całości budownictwa w kraju i od całości naszych zadań politycznych i gospodarczych.

Odbudowa i rozbudowa - wkład Polski do dzieła pokoju

Odbudowa i rozbudowa Warszawy i innych miast i osiedli naszego kraju jest naszym wkładem do pokojowego dzieła, do wydobycia wartości naszej kultury narodowej i ich najpiękniejszego rozkwitu, prześcigającego wszystkie nasze osiągnięcia, a tym samym do podniesienia kultury narodów innych. W tym dziele, które zarazem jest jednym z odcinków walki o umocnienie pokoju, nie jesteśmy osamotnieni. Tak jak my, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wkładają swój wysiłek w pokojową odbudowę straszliwych ran wojennych, i tak jak my przeciwstawiają się wszelkim próbom wzniecenia nowej awantury wojennej. W tej gigantycznej, twórczej pracy rosną codziennie siły obozu wolności i pokoju, niezwykłego obozu budowniczych socjalizmu.

Wielkie zadanie wymaga wielkiego wysiłku nie tylko od bezpośrednich wykonawców, ale od całej klasy robotniczej stolicy, od całego społeczeństwa.

Wielkie zadanie sześciolletniego planu przebudowy Warszawy nakłada wielką odpowiedzialność w pierwszym rzędzie na organizację warszawską.

Ruch współzawodnictwa musi zostać upowszechniony, musi objąć wszystkie budowy, wszystkie rodzaje robót i wszystkie kategorie pracowników: robotników, techników, inżynierów, architektów. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest należyte zaopatrzenie budów w zmechanizowany sprzęt i zrationalizowanie pracy ogniwa kierowniczego procesu wykonawstwa przez prądowe, szeregowe, przemysłowe przygotowanie budów.

Budując piękną, wspanialszą niż kiedykolwiek stolicę, będzie rósł, doskonalił się i kształcił dzielny lud Warszawy.

Masy pracujące Warszawy wykształca i wysuną ze swych szeregów nowe dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników i majstrów, techników i inżynierów, lekarzy i ekonomistów, artystów i uczonych, którzy uczynią nasze życie lepszym i piękniejszym.

Masy pracujące Warszawy czynić będą, aby nasze centralne instytucje państwowe, które są mózgiem i sercem Polski, pracowały coraz lepiej, coraz sprawniej, aby wyzbyły się resztek biurokratyzmu i bezduszności, aby służyły ofiarnie sprawie prostego człowieka, człowieka pracy - gospodarza Odrodzonej Polski.

Plan rozbudowy Warszawy nie jest planem, który jednostronnie uwzględnia potrzeby miasta Warszawy, żądając tylko ze strony kraju świadczeń dla swej realizacji. Plan ten jest planem budowy Warszawy - stolicy państwa socjalistycznego, stolicy, która promieniuje i oddziaływać na cały kraj, przyspieszy i uwielokrotni twórczy wysiłek budownictwa socjalistycznego w najodleglejszych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach i zakątkach.

Przodującym ośrodkiem naszego budownictwa socjalistycznego jest stolica naszego kraju - Warszawa.

Nie wolno nam jednak budowy stolicy uważać za zadanie oderwane od całości budownictwa w kraju i od całości naszych zadań politycznych i gospodarczych.

TOWARZYSZE!
UCZYŃMY WSZYSTKO, ABY ODBUDOWA I ROZBUDOWA WARSZAWY STAŁA SIĘ DUMĄ I CHŁUBĄ KAŻDEGO POLAKA. UCZYŃMY WSZYSTKO, ABY MIASTO NASZE PRZODOWAŁO W WIELKIM DZIELE WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO, TAK JAK KIEDYS PRZODOWAŁO W WALCE Z HITLEROWSKIM NAJEZDZĄ.

TO BĘDZIE WIELKI WKŁAD NASZEGO POKOLENIA W DZIEŁO BUDOWY SILNEJ, ZAMOŻNEJ, SZCZĘŚLIWEJ, SOCJALISTYCZNEJ POLSKI.

TO BĘDZIE WIELKI NASZ WKŁAD W DZIEŁO BUDOWY LEPSZEGO JUTRA, LEPSZEGO, SZCZĘŚLIWSZEGO ŚWIATA - WKŁAD GODNY BOHATERSKIEGO LUDU NASZEJ UKOCHANEJ WARSZAWY.



Bitwa pod Grunwaldem

Jeden leżący na ziemi Krzyżak rozpruł nożem brzuch konia, na którym siedział Marcin z Wrocimowic, trzymający wielką, świętą dla wszystkich wojsk chorągiew krakowską, z orłem w koronie. Rumak i jeździec zwałi się nagle, a wraz z nimi zachwiała się i padła chorągiew.

W jednej chwili setki żełaznych ramion wyciągnęło się po nią, a ze wszystkich piersi niemieckich wyrwał się krzyk radości. Zdało im się, że to koniec, że strach i popłoch ogarnął teraz Polaków, że przychodzi czas klęski, mordu i rzezi, że już uciekających tylko przyjdzie im ścigać i wycinać! Ale tu właśnie czekał ich straszny i krwawy zawód.

Krzyknęły wprawdzie z rozpaczą, jak jeden mąż wojska polskie na widok pałającej chorągwi, lecz w tym krzyku i w tej rozpaczce był nie strach, ale wściekłość. Rzucali się jak lwy rozżarte, ku miejscu najstraszniejszego meżowie z obu armii i rzeźbys, burza rozpętała się koło chorągwi. Ludzie i konie zbili się w jeden wir potworny, a w tym wirze śmigły ramiona, szczękały miecze, warczały topory, zgrzytała stal o żelazo, loskot, jęki, dziki wrzask wyryzanych meżów, zbili się w jeden przeokropny głos, taki, jakby potępieńcy odeswali się nagle w głębi piekła. Wstała kurzawa, a z niej wypadały tylko oślepiłe z przerażenia konie bez jeźdźców, z krwawymi oczyma i rozwianą dziką grzywą.

Lecz trwało to krótko. Ni jeden Niemiec nie wyszedł żywy z tej burzy, i po chwili powiała znów nad polskimi zastępami odbita chorągiew. Wiatr poruszał ją, rozwinął i rozkwitła wspaniale, jak olbrzymi kwiat, jak znak nadziei, jako znak gniewu bożego dla Niemców, a zwycięstwa dla polskich rycerzy.

Całe wojsko powitało ją okrzykiem triumfu i uderzyło z taką zapamiętałością w Niemców, jakby każdej



chorągwi przybyło we dwóch nasób sił u żołnierzy.

A Niemcy, bici bez miłosierdzia, bez wytchnienia, bez takiej nawet przerwy, jakiej pierśiom trzeba dla złapania oddechu, parci ze wszystkich stron, naciskani, rażeni nieubłagane ciosami mieczów, siekier, toporów, maczug, poczęli znów

— Jak dobrze nam zdobywać góry i młoda piersią chłonąc wiatr — śpiewa wiara wlokąc się w tempie marszu nocnego (2 km na godzinę), piaszczystą drogą pod takież wzgórek.

Z tym wiatrem to też trochę przesady, ani jeden liściek na drzewie się nie porusza, a w powietrzu to można jąka na twardo gotować. Pot wielkimi kroplami spływa po grzesznych ciałach pokrytych centymetrową warstwą kurzu, żłobiąc sobie głębokie bruzdy. Gęby wyglądają, jak mapy z podział-

chwiać się i ustępować. Tu i ówdzie wypadają ze skretu jakiś zagraniczny rycerz z twardą zbielełą ze strachu i zdumienia i uciekał w zapamiętaniu, gdzie go niósł niemniej przerażony rumak. Większość białych płaszczów, które na zbrojach nosili bracia zakonnicy, leżała na ziemi.

W drodze na OBOZ

— Jak dobrze nam zdobywać góry i młoda piersią chłonąc wiatr — śpiewa wiara wlokąc się w tempie marszu nocnego (2 km na godzinę), piaszczystą drogą pod takież wzgórek.

Z tym wiatrem to też trochę przesady, ani jeden liściek na drzewie się nie porusza, a w powietrzu to można jąka na twardo gotować. Pot wielkimi kroplami spływa po grzesznych ciałach pokrytych centymetrową warstwą kurzu, żłobiąc sobie głębokie bruzdy. Gęby wyglądają, jak mapy z podział-

ka 1:100.000 z uwzględnieniem wszelkich potoczków, łącznie ze ściekami. W gardle język, niby gąbka, wchłania każdą odrobinę wilgoci, nie zważając na nasze perswasjacje o przydziałach. A

„Bitwa zamienia się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać, zginął. Wiele by wało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak straszego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko zakon krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomagały oną przednią straż teutońską, wżerając się coraz głębiej w ciał słowiańskie.

Z siedmiuset białych płaszczy przodujących jak wodzowie tej germańskiej powodzi zostało ledwie piętnastu. Czterdzieści przeszło tysięcy ciał leżało w wiekiutym śnie na onym krwawym pobojowisku.

„Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom, a teraz pisarze królówscy spisywali jeńców, którzy kłękając przed majestatem, błagali o miłosierdzie i powrót za okupem do domu.

Cała armia krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki, w nim prócz niedobitków, nieprzeliczoną ilość wozów, wyładowanych pętami na Polaków i winem, przygotowanym na wielką ucztę po zwycięstwie

(Wyjątek z powieści „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza.)

MACIUSZ — „Walimiamiot”

Pociąg mknął przez barwne pola, to znów dla urozmańcenia zanurza się w czarowej zieleni lasów. Koła dudnią rytmicznie po dźwięcznej stali, a za długim węzłem wagonów błękitnie lśniące smużka szyn.

Przyjemna jest jazda pociągiem. Z okien wagonu można bez końca i bez zmęczenia obserwować coraz to inne, ciekawsze widoki, zu-

Wstawaj śpioczu! Ale też spał! Już dwie godziny po pobudce, i jeszcze nas murzynami nazwał! Dziwują się koledzy wokół Maciusia. A Maciusz przeciera zaspane oczki, trze z zafrasowania płową czuprynę i myśli z żalem, że to był sen. Przecież on jest na obozie harcerskim, nie w Afryce. Dziś będą pomagać starszym kolegom w rozbijaniu namiotów,



peinie jak w filmie. Parowóz dyszy siwymi kłębami pary, nieznosny zarbił z otwartego paleniska. Wygląda ono, jak paszka ognistego potwora, który żarłocznie polyka łopaty węgla. Palacz jest tak samo czarny, jak parowóz. Kiedy rzuca łopata węgla blizszą jego silne spocone ramiona

Wszystko wokół jest czarne. Maciusz też jest czarny. Pociąg przystaje, do Maciusia biegną chłopcy, też czarni, pewno murzyny, myśli Maciusz, gdzie ja jestem, chyba w Afryce. A czasami coś krzyżka, chwytają Maciusia, podrzucają w górę, Maciusz leci gdzieś w dół, długo i... beł! wyładował na podłodze.

a on tu sobie w najlepsze zasypia. Dalej do mycia. I Maciusz prychając wesoło pluszcze się w przyjemnej zimnej wodzie. Po śniadaniu zuchy z Maciusiem poszły pomagać drużynie harcerskiej ustawić namioty. Jakis wysoki, ryzy dryblas polecił im przy nosić sznurki do namiotów, Maciusz był oburzony.

— Co, ja nie potrafię ustawić namiotów — mówił do swej gromadki — my wszyscy potrafimy, niech nam dadzą namiot, to zaraz ustawimy. A tutaj każą sznurki nosić — dodał rozżalonym głosem.

I zaczęli nosić sznurki, ci...

trzem paski wrzynają się coraz głębiej w ramiona, nie pomaga nawet chytrze podłożona pod ramię chustka. Cieżar coraz dotkliwiej dolega.

Oczy, utkwione w plecaku sąsiada, podnoszą zwolna ku górze i... radość zapala w nich wesołe ogniki: słońce się je ulewę złotych promieni, a kurz wzbijany kilkudziesięciu parami butów wiruje nad głowami, jak złoty pył. Zdaje się, że to przyroda wita nas, którzy przyszlismy tu, by ją poznać bliżej, i spędzić wraz z nią trzy długie tygodnie. Las śmieje się do nas zielenią, ptaki wesoło świergocą...

Jest nam jakoś dziwnie radośnie... Przecież jesteśmy już na obozie! Wyrwaliśmy się z monotonnego trybu życia miejskiego na pełne trzy tygodnie, aby poznać życie wsi, włączyć naszą pracę do nowych zadań, jakie na obozie podejmujemy w ramach naszej Harcerskiej Służby Polsce

... Jak dobrze nam po wielkich szczytach wracać do doliny w progi swe! Przyjaciół jasne twarze witać — płyną słowa piosenki harcerskiej. Szeregi nikną wśród drzew, a echo wciąż niesie słowa piosenki hen, wysoko pośród koron sosn i świerków...

Na drodze wiruje złoty pył...

Jurek

Czerwcowe boje (Dokończenie)

tef SDKPiL wydał do robotników odezwę. Stefek doskonale pamiętał słowa odezwę, które wieczorem z powagą i grozą w głosie wymawiał dziadek:

„Na ulicę, bracia! Niech na cześć poległych w piątek, 23 czerwca staną wszystkie fabryki i warsztaty, niech ustanie wszelka praca, niech zamrzie wszelkie życie, niech ustanie wszelki ruch!”

Następnego ranka rozpoczęła się trudna, ofiarna walka robotnika łódzkiego z wojskiem — obrońcą fabrykanta i cara.

Robotnicy stawiali barykady na ulicach. Dziadek mówił, że było mnóstwo barykad na Piotrkowskiej, Dzieńnej, Zielonej, Mikołajewskiej, Promenadzie, Rokińskiej szosie, Przejazd, na Cegielnianej, na Starym Mieście i na innych ulicach. Było ich wszystkich razem więcej niż 50. Ale barykady te, ułożone z nie-trwałych drewnianych przedmiotów, nie mogły dobrze chronić

robotników. Przy tym robotnicy mieli bardzo mało broni.

Rozpoczęła ostra walka nie wyróżzyła zwycięstwa robotnikom. Oddziały wojska strzelały w ulicę, w okna domów, robotnicy strzelali do wroga.

— Dwa dni trwały nasze zmagania z wojskiem cara — przypominał opowiadanie dziadka Stefek — Dwa dni żyliśmy prawdziwą, otwartą rewolucją.

Po bohaterskich zmaganiach, po klęsce, w Łodzi ogłoszono stan wojenny.

— Strach pomyśleć, co się wtedy działo. Fabrykanci oddawali robotników w ręce policji. Wyciągano robotników z fabryk i mieszkań i zapelniano nimi więzienia. Straciliśmy wtedy wielu najbardziej bojowych towarzyszy i ja — mówił dziadek — nie uszedłem zemiście fabrykanta. I mnie uwieźli!

Stefek widział porwane zmarszczkami czoło dziadka. Gdy

przypatrywał się tym zmarszczkom, pomyślał, że pamiętają one rewolucję 1905 roku, że pamiętają carskie więzienie, że wyrzeźbiły je długie miesiące więziennych rozmyślań nad sprawą robotniczą i dalszą walką, prowadzoną aż do zwycięstwa.

Późno zasnął Stefek tego wieczoru.

Rankiem następnego dnia, idąc do szkoły, Stefek kroczył tymi samymi ulicami, na których przed 44 lata lała się krew robotników, szedł ulicami, które w 1905 roku żyły walką, rewolucją, tak, jak dzisiaj żyją zwycięstwem i bohaterską pracą.

Dziś ulice i fabryki wydały mu się zupełnie inne niż wtedy, gdy je widział, nie znając ich historii. Dziś zdołał je w oczach Stefka blask dawnej walki i trud i radość pracy dla robotniczej własnej ojczyzny, dla wszystkich ludzi pracy w całej Polsce.

Jak błyskawica, przebiega przez głowę chłopca myśl: Łódź pracuje, Łódź zwycięża w nowej walce, w swym ostatnim boju — o socjalizm!

Żofia Siliwińska

Przyjaźń robotniczo-chłopska

Serdeczna pomoc i wzajemne zaufanie umacniają współzycie Radosna wycieczka załogi „wełnianej dwójki“ do Wilkowic

Szeroko rozpowszechniony ruch łączności miasta ze wsią przybiera wciąż nowe formy, które narzuca mu praktyka i doświadczenie sąg fabrycznych. Cenną zdobyczą załogi PZPW nr 2 w dziedzinie ruchu łączności jest stworzenie właściwej formy zbliżenia robotników do ich współbraci — drobno i średniorolnych chłopów. Zarzucono całkowicie dawne oficjalne metody łączności, polegające na organizowaniu sztywnych zebrań i wygłaszaniu górnolotnych przemówień. Dziś robotnicy „wełnianej dwójki“ swobodnie przejeżdżają do wsi Wilkowice, jako starzy, dobrzy przyjaciele. Powstało bliskie, rodzinne jakoby współzycie.

Gromada roześmianych, wesołych wilkowiczan, dzieci, młodzieży i starszych wita radośnie nasz wóz, zajeżdżający przed gmach szkoły podstawowej w Wilkowicach. Następują wzajemne, serdeczne przywitania, szczerze opowiadanie o tym, co w ciągu ubiegłego tygodnia zaszło w Wilkowicach i w fa-

brycie. Mieszkańcy Wilkowic gorąco i życzliwie witają przyjaciół z Łodzi, gdyż wiedzą, że przyjeżdżają, aby uradować ich muzyką, śpiewem i wspólną zabawą, aby pomóc im w naprawie maszyn, budynków, czy sprzętów domowych, a przede wszystkim po to, aby udzielić im cennych rad i wskazówek w ich codziennych pracach, wskazówek, popartych doświadczeniem robotników w dziedzinie prac partyjnych, organizacyjnych i administracyjnych.

Ta pomoc jest chłopom bardzo potrzebna. W zetknięciu z robotnikami usprawnia się praca gromadzkiej organizacji pod stawowej PZPR, koła ZMP i Ligii Kobiet. Robotnicy pomagają wilkowiczanom przy załatwianiu spraw w różnych u-

rzędach i instytucjach, interesują się pracą samorządu, funkcjonowaniem Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni gromadzkiej. Na każdym kroku wspierają ich swym doświadczeniem, wiadomościami i energią świadomych bojowników o socjalizm.

Dzięki żywemu zainteresowaniu się robotników potrzebami i bolączkami wsi, zostały całkowicie przełamane początkowe opory i nieufności, których źródłem była wroga propaganda. Ważna jest, że pomoc i wskazówki, udzielone przez robotników chłopom, nie mają częściej postaci „nauczania z mównicy“, lecz formę niewymuszonych pogawęd. Chłopi widzą w robotnikach naprawdę bliskich i życzliwych przyjaciół. Stworzenie tego serdecznego stosunku wzajemnego pomiędzy robotnikami a chłopami stanowi najpoważniejszy sukces „wełnianej dwójki“. Jej łączność ze wsią nie jest pustym i martwym obowiązkiem formalnym, lecz przetrwała się w żywą potrzebę wzajemnej wymiany doświadczeń, a także towarzyskiego,

bezpośredniego zbliżenia. Robotnicy „wełnianej dwójki“ traktują swe wyjazdy do Wilkowic jako miłą, a zarazem pożyteczną rozrywkę, dającą im wypoczynek, a równocześnie sprawiającą wielkie i szczerze zadowolenie, dzięki widocznym wynikom udzielonej pomocy.

Na puszystym, zielonym trawniku rozsiadli się wokół stołu wspólnie spożytych obiadów, mieszkańcy Wilkowic i robotnicy z PZPW nr 2. Mamy do omówienia ważne sprawy — mówi tow. Derewenda, sekretarz podstawowej organizacji PZPR „wełnianej dwójki“.

Wiele różnych spraw omawiają ze sobą towarzysze z „wełnianej dwójki“ i z Wilkowic. Wynikiem tych rozmów są wspólne uchwały zmierzające

do polepszenia i usprawnienia pracy gromadzkiej organów administracyjnych, organizacji politycznych i społecznych.

Każde odwiedzin — mówią towarzysze z Wilkowic, są dla nas nie tylko rozrywką i źródłem radości, ale również dają nam pomoc w naszych codziennych, gospodarskich kłopotach. Wiemy, że pomocy swej udzielicie bezinteresownie, powodowani chęcią szybszego zbudowania socjalizmu na wsi, i za to jesteśmy wam głęboko wdzięczni.

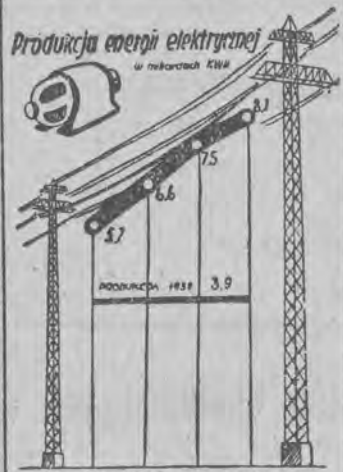
Na widnokręgu w purporem w blasku zachodzącego słońca czernią się sylwetki kominów Łodzi. Rozpiewany gwary wóz „wełnianej dwójki“ mknie szybko po kamienistym bruku przedmieścia. Powracamy zadowoleni z wycieczki do Wilkowic.

Kar.

Czego dokonaliśmy w ciągu 5-ciu lat Produkcja energii elektrycznej

Oświetlenie elektryczne nie jest nowością dla mieszkańców miasta — przyzwyczailiśmy się już do tego. Dobrodziejstwa prądu elektrycznego zaczynają natomiast odczuwać coraz więcej tysiące zelektryfikowanych i

radiofonizowanych wsi. Ale elektryczność to nie tylko oświetlenie i radio. Energia elektryczna świadczy także o rozwoju nowoczesnego życia, o poziomie techniki i przemysłu, słownia kraju. Energia elektryczna znajduje w naszym życiu coraz bardziej wszechstronne zastosowanie. I dlatego wzrasta produkcja tej energii świadczy o naszych osiągnięciach we wszystkich dziedzinach życia.



Podnieśliśmy produkcję energii elektrycznej w przeciągu pięciu lat przeszło dwójnasób w porównaniu ze stanem sprzed wojny (1938 r.). Plan 6-letni przewiduje, że w roku 1955 wyprodukujemy 17,9 (słownie, siedemnaście i dziewięćset milionów kilowatogodzin), czyli cztery i pół raza tyle, co przed wojną. I to jest ilustracją wspaniałej drogi, na którą wkroczyła Polska Ludowa, drogi prowadzącej nas w kierunku socjalizmu.

Jak Polskę sprzedawano Niemcom

Dziś pojmujemy przyczyny tragicznego września 1939 r. Co mówią ludzie pracy o procesie zdrady — o sprawie Doboszyńskiego

Nie trzeba tracić wiele czasu, aby dowiedzieć się, co myśli przeciętny, szary człowiek o odbywającym się obecnie procesie Doboszyńskiego. W rozmowach, przeprowadzanych w tramwajach, na przystankach przy kioskach z gazetami, bywa obecnie poruszany przede wszystkim temat tego wstrząsającego

go w swej prawdzie, odkrycia: w ciągu wielu lat sprzedawano systematycznie Polskę Niemcom. — Ktożby się spodziewał takiej zdrady — mówi z przekonaniem bezpartyjny słusznik z PZPB nr 1, tow. Henryk Biakowski. Agenci wrodzeni Doboszyńskiego przez wiele lat sprzedawali kraj za nie-

mieckie marki. A rząd ówczesny zamykał na to oczy. Zajęty był zwalczaniem komunizmu. Tymczasem pod naszym bokiem wrosła potężna, uzbrojona od stóp do głów Niemcy. Nas natomiast ogłupiało się bezmyślną propagandą, że ich armaty są z drzewa, że ich szosy nie wytrzymają ciężaru ant. Nasz wywiad nie wiedział nic, co się dzieje u naszego zachodniego sąsiada. Dziś rozumiemy, dlaczego tak było. Bo II oddział rekrutował się z samych zdrajców w rodzaju Pełczyńskiego, Sosnowskiego i Żychonia. II-gi oddział trzął całą sanacyjną Polskę. To stworzyło tragiczny wrzesień 1939 r. Na nie zdążyło się bohaterstwo żołnierzy i rozpacza obrona mieszkańców Warszawy. Naród został sprzedany — ta prawda jest dziś oczywista.

Proces Doboszyńskiego uczy nas, że z reakcją walcząc musimy iść do całkowitego wypięnienia tego chwastu w naszym kraju. Czytając gazetę, ze smutkiem kiwa głową stary portier z PZPB nr 16 tow. Rudnicki. Wiele już przeżył na tym świecie, dużo złego widział, ale ta sprawa nie mogła mu się pomieścić w głowie. — Patrzcie, patrzcie, co oni z nami zrobili — mówi do otaczających go robotników, — żywcem nas sprzedali Niemcom, a agenci hitlerowscy bez karnie grasowali po Polsce.

Doboszyński organizował takie prowokacje, jak marsz na Myślenice, a pan Grabowski oplaćany przez Hitlera, sanacyjny minister sprawiedliwości udziału mu zdrowotnego urlopu z więzienia. Dobrze się stało, że nasze ludowe władze bezpieczeństwa ujęły tego niebezpiecznego „ptaszka“, gdy teraz znów usiłował szerzyć zamęt w naszym kraju. Lecz nie obawiamy się jego, ani jemu podobnych renegatów i ich kreacji roboty. Naród nasz twardo stoi przy swym Rządzie Ludowym i zdecydowanie broni z trudem zdobytych praw oraz wolności.

(S.Sz)

PZPDz Nr 2 dążą do poprawy

Co było przyczyną złych wyników produkcji? Przystąpiono już do energicznej walki z zaniedbaniami

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dzielwiarskiego Nr 2 od dłuższego już czasu występują niepokojące objawy. Procent wykonania planu osiąga z trudnością cyfrę 100, rzadko wybiegając poza tę granicę. Natomiast jakość wyrobów wyraźnie wykazuje tendencję zniżkową. Z 89,8 procent w marcu spadła ona w kwietniu do 86,73, a w maju do 85,85 proc.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy — zapytujemy 1-szego sekretarza organizacji podstawowej PZPR, tow. Jaszczakową.

— W pierwszym rzędzie — mówi tow. Jaszczakowa — jest to wina organizacji partyjnej, która nie wykazała do statecznej czujności w walce o realizację zadań produkcyjnych, nie interesowała się wykonaniem planów ilościowych i jakościowych i dopuściła do powstania nastrojów demobilizacji wśród pewnej części załogi. Skutki tego były fatalne. Produkcja przeznaczona na eksport była w dużym procencie wybrakowana. Szutki, wychodzące z farbiarni, były ufarbowane wadliwie. Często na nich znaleźć można było plamy i zacieki. W dzwierni również trafiały się błędy w wykonaniu towaru, a przede wszystkim szutki bywały często zabrudzone oliwą z maszyn, co dowodzi niedbałości

w wykonaniu, braku nadzoru ze strony majstrów i kierowników oraz złej konserwacji parku maszynowego.

Oczywiście, istniały również przyczyny natury obiektywnej. Przede wszystkim fabryka otrzymuje dość kiepski surowiec. Nie usprawiedliwia to jednak katastrofalnego wprost stanu wykonania planu eksportowego, w ubiegłym miesiącu.

Zapytujemy tow. Jaszczakową, co organizacja partyjna robi, aby zapobiec w przyszłości takiemu stanowi rzeczy? — Jestem w „dwójce dzielwiarskiej“ zaledwie od 2 miesięcy — mówi tow. Jaszczakowa. — Stan, jaki zastałam w fabryce i w pracy w organizacji partyjnej był dla mnie przykrą niespodzianką. Oczywiście, natychmiast przystąpiliśmy do pracy. Obecnie organizacja partyjna poświęca wszystkie swe wysiłki sprawie podniesienia jakości i ilości wykonywanej produkcji.

— Sama osobiście kontroluję najważniejsze oddziały, a przede wszystkim farbiarnię, gdzie właśnie powstaje największa część błędów i braków. Organizujemy często narady produkcyjne, odprawy majstrów, zebrań całej załogi, ażeby zmobilizować wysiłki wszystkich pracowników w kierunku poprawienia zle-

go stanu produkcji. Niezależnie od tego każdy z członków organizacji jest partyjnie odpowiedzialny za swój odcinek pracy i to nie tylko za swoją pracę, ale nawet za pracę bezpartyjnych, zatrudnionych w tym samym oddziale. Mamy nadzieję, że nasze wysiłki nie pójdą na marne i że po przewzięciu wstępującej w wielu ogniwach naszej fabryki ospałości oraz po przemyśleniu niedbalstwa wśród niektórych robotników, jakość naszej produkcji i procent wykonania planów ilościowych znacznie się podniosą. Już obecnie notujemy nieznaną doprawda, poprawę, która jednak dodaje nam siły i otuchy do dalszej walki o podniesienie jakości.

Czynna postawa sekretarza organizacji podstawowej i organizacji partyjnej wobec zadań produkcyjnych „dzielwiarskiej dwójki“ podsyca zapal całej załogi.

Dyrekcja fabryki nie pozostaje również w tyle. W zakresie administracyjnym nakazano gruntowne uporządkowanie sal, oczyszczenie trans-

misji, pasów i maszyn, ażeby uniknąć brudzenia się wytworów. Dyrekcja zwróciła również uwagę na pracę majstrów oraz zmobilizowała brakarzy i kontrolerów do stałego czuwania nad poziomem jakości.

Dużą pomoc dla organizacji partyjnej w walce o usprawnienie pracy fabryki stanowi bojowa postawa brygad młodzieżowych, które nie uległy ogólnemu nastrojowi lekceważenia produkcji, lecz stale wyrabiają ponad 100 procent swych planów ilościowych, wykazując również stosunkowo wyższy procent pierwszego gatunku.

Aczkolwiek złe wyniki produkcyjne „dzielwiarskiej dwójki“ są objawem wybitnie niepokojącym, to jednak obszarując obecną czynną walkę organizacji partyjnej koła ZMP Rady Zakładowej i wielu robotników należy się spodziewać, że dotychczasowy stan rzeczy ulegnie w niedługim czasie radykalnej zmianie, a fabryka stanie się jednym z przewijających zakładów w swej branży.

5-tą rocznicę wyzwolenia

uczczymy nową wystawą gazetek ściennych

Pierwsza wystawa gazetek ściennych Łodzi i województwa w ciągu całego okresu trwania cieszyła się niesłabnącym powodzeniem zarówno w lokalnym Spółdzielni Pracy Artystów Plastyków, gdzie zwiędziło ją ponad dziesięć tysięcy osób, jak i w wielu fabrykach łódzkich, po których wędrowała od świetlicy do świetlicy, budząc wszędzie ogromne zainteresowanie. Łącznie zwiędziło ją ponad 20.000 osób.

Każka pamiątkowa, do której wpisywali się zwiędzający, zapelniała się najroznorodniejszymi wypowiedziami na temat znaczenia wystawy i roli gazetki ściennej w życiu zakładu pracy, a szczególnie fabryki. Uwagi w niej zawarte mogą być niewątpliwie cenną wskazówką dla redaktorów gazetek ściennych.

Zorganizowana przez nas wystawa wykazała wzrastające stale znaczenie gazetki ściennej, jako organu organizacji partyj-

nej i Rady Zakładowej, powołanego do ujawniania i likwidowania różnego rodzaju bolączek. Wystawa pokazała jednak zarazem, że fabryczna gazetka ścienna często nie jest jeszcze odczuwana należytą opieką przez organizacje partyjne i Rady Zakładowe. W bardzo wielu wypadkach gazetka ścienna maśły głosem opinii fabrycznej, głosem mas, maśły walczyć o likwidację istniejących tu i ówdzie niedociągnięć i braków, bywa prosto tubą dykcji i zajmując się tylko notowaniem przytępionych osiągnięć, a pomija rażąco nawet przegajony biurokratyzm, czy też marnotrawstwa.

Wskazywaliśmy już na to w szeregu artykułów o gazetkach ściennych przed i w okresie trwania wystawy. Obecnie, po upływie pewnego czasu postawiliśmy dokonać nowego przeglądu ukazujących się w Łodzi

i województwie gazetek ściennych. Postanowiliśmy zorganizować nową wystawę gazetek. Otwarcie jej przewidujemy w dniu 22 lipca. Rzecz prosta, że gazetki te powinny być poświęcone przede wszystkim radośnej rocznicy odzyskania niepodległości i powinny zawierać pewnego rodzaju bilans pracy pięcioletniej zakładów, ale jednocześnie nie powinny być oderwane od bieżącego życia fabrycznego. Świąteczny charakter gazetki może być natomiast podkreślony krótkim artykułem wstępnym, barwnym winiętą, lub zrecenzym, lecz niewielkim fotomontażem.

Ponieważ nie chcielibyśmy pozostawiać zakładów pracy gazetki na okres trwania wystawy, byłoby więc bardzo pożądane, by gazetki były wykonane przynajmniej w dwu egzemplarzach.

A czasu do 22 lipca pozostało nie tak wiele.

S. K.

W gazetkach ściennych czytamy... Nasz najlepszy zespół

„Tkalnica „A“ PZPB Nr 6 mogła poszczycić się w ubiegłym kwartale zespołem młodzieżowym, który został nagrodzony za wykonanie planu ilościowego w 107,3 procentach i niezłym wykonaniem planu jakościowego. Kierowniczką zespołu, który składa się z sześciu osób, jest młoda przodownica pracy kol. Helena Franelli, licząca dwadzieścia lat. Wszyscy członkowie zespołu należą do ZMP. Są nimi kol. kol.: Ryszard Kowalczyk, Henryk Matusiak, Teresa Feliks, Aurelia Kowalczyk i Maria Burska.

Nasza przodownica i jej zespół w pełni zrozumieć przewagę, jaką daje praca zespołowa nad pracą indywidualną, że im więcej wyprodukują „prymy“, tym będą w kraju więcej dewiz, maszyn, domów iniekskalnych i poprawi się stopa życiowa robotnika.

Mamy nadzieję, że reszta zespołów PZPB Nr 6 nie będzie chciała pozostać w tyle.

Halina Stankiewicz
„Głos Szóstki Bawełnianej“
(gazetka ścienna PZPB Nr 6)

Nasi korespondenci piszą

Lekarz - społecznik

Dr med. Halina Skowrońska, obsługuje z ramienia Unbezpieczalni Społecznej rejon Cyganka-Mania-Złotno. Dr. Skowrońska nigdy nie odprawi pacjenta bez porady, i to porady wnikliwej, przesiąkniętej troską o robotnika-pacjenta. Ważne w jej pracy jest jeszcze i to, że obywatelka doktor nie leczy się z godzi nam przyjąć. Oficjalnie bowiem punkt lekarski czynny jest do godziny 16-ej, ale jakże często można spotkać d-ra Skowrońską na punkcie o godzinie 20 a nawet jeszcze później. Domowe wizyty do chorych załatwia nieraz o dwunastej i pierwszej w nocy, jeśli ma nawal pracy.

Obywatelka doktor z całą pewnością zasługuje na miano lekarza - społecznika.

J. M. Mielczarek
korespondent „Głosu“

Piękny czyn

Z okazji 5-tej rocznicy Manifestu Lipcowego robotnicy naszych Zakładów — Wdźwskiej Fabryki Maszyn — w osobach tow. Stefana Marcinkowskiego, Stanisława Durawskiego, Jana Jagodzińskiego, Stefana Osowskiego, Antoniego Soleckiego i Jana Leonarda, zobowiązali się do wykonania swych zadań rocznych do dnia 22 lipca br.

Z. A.
korespondent fabryczny z Wi-Fa-Mv

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Leśmierzu z siedzibą w Ozorkowie
z odpowiedzialnością udziałami
Ozorków, Al. Żymierskiego 23, tel. 29

PROWADZI
SKUP ŻYWCA I ZBÓŻ ORAZ SPRZEDAŻ ART.
PRZEM.-ROLNICZYCH

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

w Kutnie, ul. Stalina 4, tel. 54

POSIADA:

SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH	19
SKLEPÓW BRANŻOWYCH	5
PIEKARNIE MECHANICZNE	2
WYTWÓRNIĘ WÓD GAZOWYCH I ROZLEWNIE PIWA	1
GOSPODY SPÓŁDZIELCZE	2

Nakładnia Przemysłów Chałupniczych

Spółdz. z odp. udz.

Łódź, Piotrkowska 38, tel. 177-27. Rok założenia 1938

Produkuje tkaniny wełniane 100-procentowe, półwełniane, bawełniane, jedwabne, wszelkie tkaniny wchodzące w zakres tkactwa żakardowego oraz artykuły dziewiarskie i pończosznice.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie

Okręgowy Oddział w Łodzi, ul. Gdańska 184
prowadzi

SKUP NABIAŁU, JAJ, DROBIU I PIERZA,
w które to artykuły zaopatruje świat pracy

SPÓŁDZIELNIA CHAŁUPNICZO-TKACKA

„KSAWEROWIANKA”

z odpowiedzialnością udziałami

w Ksawerowie, p-ta Pabianice, tel. 464

Produkcja tkanin jedwabnych i jedwabno-baw.

- 1) MAT. KOŁDROWE,
- 2) „ GORSETOWE,
- 3) „ GOBELINY,
- 4) „ KORONKI,
- 5) „ PODSZEWKOWE I INNE

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska”

w WITONI, pow. łęczyckiego

z odpowiedzialnością udziałami

PROWADZI SKUP ŻYWCA, ZBOŻA oraz POSIADA
NA TERENIE GMINY 4 SKLEPY SPOŻYWCZE

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

w Kutnie PUNKT SKUPU W ŁOWICZU

Kutno — Al. Mickiewicza 3

Łowicz — Żymierskiego 1

kupuje i sprzedaje hurtowo i detalicznie warzywa, owoce, wina, miód, wosk, ziemniaki wczesne, zaopatruje w narzędzia i środki chemiczne. 1116

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TKANINA”

z odp. udz. w PABIANICACH

Pabianice, ul. Bagatela 12

Produkuje tkaniny jedwabne, nakładem dla CSP w Łodzi.

Plan produkcyjny za I kwartał wykonała w 107,8 proc. Zatrudnia 32 pracowników. 1114

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WSPÓŁPRACA”

ZAKŁAD ZDUŃSKI

Wykonuje wszelkie roboty zduńskie, budowa oraz naprawa wszelkiego rodzaju pieców i kuchen.

Sp. z odp. udz.

Łódź, ul. Piotrkowska 16 lub Południowa 3 tel.

nr. 264-37. 1151

ELEKTRO — RADIOWA SPÓŁDZIELNIA — PRACY
„ELEKTRO”

Pabianice, Pułaskiego 8 tel. 42

Prowadzi instalację siły i światła oraz naprawę wszelkich typów aparatów radiowych. Spółdzielnia jest uprawniona do przyjmowania robót państwowych bezpizetargowych. 1122-u

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„WIOSNA”

FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA DZIANIN

Łódź — Ruda, ul. St. Dubois 33

przyjmuje do farbowania i wykańczania dzianinę jedwabną i bawełnianą wyłącznie od spółdzielczych placówek. 1124-u

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

„BZURA”

z odpowiedzialnością udziałami

w Łęczycy, ul. J. Stalina 2, tel. 103

PROWADZI skup warzyw i owoców na terenie pow. łęczyckiego, oraz kwaszenie ogórków i kapusty. 1134-u

Spółdzielnia wytwórczo-stolarska

z odpowiedzialnością udziałami

Tomaszów-Maz., ul. Al. Wojska Polskiego 56-58

PROWADZI roboty budowlane i meblowe oraz roboty wchodzące w zakres szkół, poza tym produkuje zabawki. 1157-u

WYTWÓRNIA ART. SZKOLNYCH I BIUROWYCH

„LUMEN”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

z odpow. udział.

PABIANICE, ul. Konstancyńska 61, tel. 216

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARNIA PAROWA

w ŻYCHLINIE

z odpowiedzialn. udziałami

PROWADZI skup mleka i jaj, oraz bierze udział w akcji „H” i organizuje grupy hodowlane w gromadach. 1119-u

CHAŁUPNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„KARNISZEWIANKA”

Karniszewice 52, poczta Pabianice, tel. 439

PROWADZI TRZY DZIAŁY: TKACKI, PASMANTERYJNY I KONFEKCYJNY. 1128

WYTWARZA TKANINY JEDWABNE ORAZ PRODUKUJE KONFEKCJE, ARTYKUŁY BIELIŹNIANE DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE NAKŁADCZO NA RZECZ C. S. P.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „ROBOTNIK”

W OZORKOWIE

została założona w 1945 r. i liczy na dzień 23.VI.49 r. 1.675 członków rekrutujących się przeważnie z miejscowych robotników, którzy przyczynili się materialnie i swoją pracą do założenia Spółdzielni. Spółdzielnia liczy obecnie 7 sklepów spożywczych i tekstylny, wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa, Gospodę Spółdzielczą, piekarnię, dwa składy opałów, dwa sklepy masarskie, zaopatrując miasto w 70 proc. w artykuły żywnościowe. Spółdzielnia zamierza uruchomić jeszcze w roku bieżącym 2 sklepy spożywcze i 8 masarskich. Dążeniem Spółdzielni jest pokrycie potrzeb mieszkańców miasta Ozorkowa w 100 procentach. 1142

SPÓŁDZIELNIA PRACY TKACKIEJ

„DŁUTOWIANKA”

w Dłutowie, k. Pabianic, tel. 16

Spółdzielnia została założona w 1946 r. z liczbą członków 24 założycieli. Krosien spółdzielnia posiadała 20. Obecnie spółdzielnia posiada 120 członków ze 112 krosnami. W ciągu całego okresu spółdzielnia zakupiła 8 maszyn do oddziału przygotowawczego za łączną sumę 2.500.000 zł.

PRODUKUJE TKANINY JEDWABNE, GŁADKIE I DESENIOWE.

Dzięki egzystencji spółdzielni miejscowa ludność ma zatrudnienie przy warsztatach pracy. W okresie Kongresu otworzono świetlicę pracowniczą. 1170

OKRĘGOWĄ MLECZARNIA SPÓŁDZIELNIA

w Tomaszowie Mazowieckim

Pl. Kościuszki 14-15 — tel. 171

PROWADZI na terenie miasta

5 SKLEPÓW rozdziałczych oraz 1 SKLEP przy Centrali.

PROWADZI skup mleka i jaj oraz przetwórnictwo masła i sera, poza tym zaopatruje w nabiał świat pracy. 1159

OKRĘGOWA MLECZARNIA SPÓŁDZIELNIA

z odp. udz. w Kutnie, ul. 1-go Maja 19

Zrzesza 2.100 rolników, przerabia dziennie 25.000 litrów mleka, propaguje akcję „H”, zaopatruje swych członków dzięki współpracy z Samopomocą Chłopską w węgiel, rafin. buty, pasze itp. 1121-u

SPÓŁDZIELNIA PRACY RZEŹNIKÓW

z odp. udziałami

KUTNO, Stalina 1. Tel. 124

zaopatruje świat pracy w mięso tłuszcz i wędliny. 1121-u

OKRĘGOWA MLECZARNIA SPÓŁDZIELNIA

w OZORKOWIE z odpowiedzialnością udziałami

ul. Nowe Miasto 1 tel. 9

PROWADZI SKUP MLEKA I JAJ 1110

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

z odpowiedzialnością udziałami

w Tomaszowie Mazowieckim.

ul. Zgorzelnicka 34, 26 i 301

PROWADZI na terenie Tomaszowa:

- 1 PIEKARNIĘ
- 1 MASARNIĘ
- 1 WARSZTAT SZEWSKI
- 1 WARSZTAT KRAWIECKI
- 5 MASARSKICH SKLEPÓW
- 1 PIEKARSKI
- 1 ART. GOSP.-DOMOWEGO
- 1 DOM TOWAROWY
- 1 OWOCOWO-WARZYWNY
- 2 SKLEPY WŁÓKIENNICZE
- 2 SKLEPY SPOŻYWCZE
- 1 GOSPODA LUDOWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY TKACKIEJ

„PRZYSZŁOŚĆ”

w Drużbicach, pow. Piotrków

Posiada 45 członków z 38 krosnami, 3 pomocnicze i snowadło.

WYKONUJE PRACE NAKŁADNE DLA CSP

PRODUKUJE TKANINY JEDWABNE 1169

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

„SPOŁEM”

w Pabianicach

tel. 16. 453, rok założenia 1907

50 punktów sprzedaży.

Prowadzi działy: spożywczy, tekstylny, konfekcyjny, gosp. dom., skórzano obuw. i warzywniczy.

Składy opałów.

Jako zakłady przetwórcze prowadzi piekarnię i masarnię oraz Gospodę Spółdzielczą. 1187

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Piotrkowie Tryb. ul. Stalina 50, tel. 13-30.

PROWADZI PRACE NAKŁADCZE DLA C.S.P. ODDZIAŁ W ŁODZI KONFEKCJI LEKKIEJ I ŚREDNIEJ 1184

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZA

„WYZWOLENIE”

z odp. udz. w Piotrkowie Trybunalskim.

pl. Czarnieckiego 6 tel. 12-67

POSIADA SKLEPY W PIOTRKOWIE WYROBÓW WŁASNYCH I PRZYBORÓW SZEWSKICH 1186

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w ŻYCHLINIE

z odp. udziałami

Telefon Nr. 53

Pl. Gen. Świerczewskiego 16

prowadzi:

- 4 SKLEPY MIESZANE
- 1 SKLEP TEKSTYLNY
- 1 SKLEP PIEKARSKI
- 1 PIEKARNIA
- 1 SKŁAD OPAŁÓW
- URUCHOMI w najbliższym czasie 2 SKLEPY MIESZANE
- 1 GOSPODĘ SPÓŁDZIELCZĄ oraz MASARNIĘ. 1133-u

SPÓŁDZIELNIA PRACY TKACZY

„PABIANICZANKA”

z odp. udz. Pabianice, ul. Piotra Skargi 43

Telefon 353

PRODUKCJA: tkaniny jedwabne gładkie, żakardowe oraz drukowane, wykończane we własnej farbiarni.

Ogólna ilość zatrudnionych 132 osoby. 1139

BROWAR BRAULIŃSKI

w Piotrkowie Tryb. ul. Stalina 41 1166

Polskie Zakłady Zbożowe ZAWIADAMIAJĄ

że młyny i magazyny P.Z.Z. na terenie miasta Łodzi i województwa łódzkiego przeprowadzą w m-cu lipcu 1949 r. inwentaryzację. Szczegółowy plan z podaniem terminów inwentaryzacji w poszczególnych młynach i magazynach, wywieszony jest w P.Z.Z. Łódź, ul. Narutowicza 1 do wglądu zainteresowanych. W czasie trwania inwentaryzacji młyny i magazyny będą nieczynne. 1089

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w BRUŻYCY WIELKIEJ z siedzibą w Aleksandrowie

k-Łódź, ul. Armii Czerwonej Nr 1.

z odpowiedzialnością udziałami

prowadzi skup żywca z akcją „H” oraz sprzedaż art. rolniczych. — spoż. i otwiera sklep na dzień spółdzielczy w Rudzie Bugaj. 1120-u

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 5 lipca
1949 r.
Dziś: Antoniego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straz Pozarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
13 — E. S. W. „Prasa“
14 — Powiatowa Komenda MO
15 — Miejski Komisarz MO
16 — Starostwo Powiatowe
17 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK.
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA.
Kino „Wolność“ — ul. Na rutowicza 8 wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Przygoda na wakacjach“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18, 20-ej.

Cena biletów na poranki 25 zł na każde miejsce.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 18-ej.

Coraz lepsze wyniki pracy listonoszy wiejskich

W Rawie Mazowieckiej odbył się zjazd listonoszy wiejskich Rawsko-Mazowieckiego Obwodu Poczтового. Zjazd ten posiada ogromne znaczenie, gdyż się zważy, że poświęcony on został całkowicie omówieniu zadań, które stoją przed listonoszami wiejskimi jako pracowników kultury, niosącymi wsi oprócz poczty — słowo drukowane. Rola listonosza wiejskiego została już dawno oceniona w programie kulturalno-oświatowym wsi. Ich praca i zadania na tym odcinku były przedmiotem obszernej dyskusji na pierwszym zjeździe okręgowym w Łodzi, kiedy to wytyczono dokładnie etapy dalszej pracy, tak szacunkowej i ważnej. I jakkolwiek już przed zjazdem okręgowym listonoszów wiejskich ich osiągnięcia na odcinku kolportażu pracy były duże, kilkumiesięczny okres poprzedzający zjazd obwodowy w Rawie Mazowieckiej można śmiało nazwać dodatnim bilansem.

Najlepszym dowodem osiągnięć listonoszy rawskomazowieckich jest uroczystość, która odbyła się na zjeździe. Oto za duże zasługi przy kolportażu prasy został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi listonosz wiejski tow. Jan Kamiński, który zdobył 111

prenumeratorów „Chłopskiej Drogi“.

Gościwym oklaskami przyjęli wyróżnienie kolegi zebrani na zjeździe. Tow. Kamiński był wyraźnie wzruszony. Dziękując za zaszczyt jaki go spotkał oświadczył, że dzień otrzymania Krzyża będzie dla niego zawsze pamiętny, i — będzie bodźcem do dalszej pracy i nowych sukcesów.

W czasie obrad nie ograniczono się jedynie do podsumowania osiągnięć. Zjazd zorganizowany został przede wszystkim w celu skonkretyzowania planów kolportażowych na najbliższy okres i dalszej aktywizacji listonoszy w kierunku werbowania coraz to nowych prenumeratorów pism przeznaczonych dla chłopów — „Chłopskiej Drogi“, „Gromady“, „Głosu Chłopskiego“.

O zagadnieniach tych mówili przybyli z Łodzi: tow. Banasiński, przedstawiciel Okręgowego Zw. Pocztców i tow. Szczot z łódzkiej Delegatury Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“.

Tow. Szczot w referacie swym mówiąc o obowiązkach listonoszy wiejskich, którzy niekiedy jeszcze ograniczają się do mechanicznego wypełniania zleceń na tym odcinku, podkreślił z na-

ciskiem, że kolportaż prasy i książek winien być moralnym obowiązkiem a nie mechanicznym traktowanym dodatkowym, ubocznym zajęciem. Sukcesy, jakie osiągają tow. Kamiński i inni, możliwe są tylko wtedy, gdy do pracy tej podejście jest, jako do ważnej misji kulturalno-oświatowej. Potrzebne jest tu nawiązanie ścisłego kontaktu z organizacjami podstawowymi PZPR, z Ligą Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej. Taka współpraca da napewno dobre rezultaty.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której wypowiedzieli się listonosze z różnych agencji. Mówiono o trudnościach i sposobie ich usunięcia, o warunkach terenowych i o planach. Plan kolportażu był zagadnieniem najważniejszym i najwięcej mu też poświęcono czasu w dyskusji.

Po dokładnym przeanalizowaniu możliwości stwierdzono jednocześnie, że poprzedni plan jest możliwy do zrealizowania, że można go nawet łatwo przekroczyć. Trzeba tylko rozpocząć współpracę — mówi tow. Dobrowolski. Uaktywnić współpracę z organizacjami podstawowymi — dorzuca tow. Wasilewski.

Entuzjazm na sali rośnie. Agencja Pocztowa w Czerńwiecach wzywa do współzawodnictwa agencję w Rrze czycej, Rawa Biała Rawska... Niezależnie od tego listonosze podejmują zobowiązania indywidualne. Pierwszymi oczywiście tow. Kamiński, bohater dnia.

W końcu zostaje uchwalona rezolucja, w której wszyscy uczestnicy zjazdu zobowiązują się plan rozprawienia prasy wykonać z nadwyżką.

Listonosze wiejscy Obwodu Rawsko-Mazowieckiego słów tych nie rzucili „na

wiatr“. Są one bowiem wraz z ich wyrobieniem politycznym i społecznym. Podjęte zobowiązania będą więc na pewno zrealizowane.

Wędrowka po województwie KOLUSZKI

W wyniku niedzielnych wyborów do Zarządu Gminnej Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej w Koluszkach przewodniczącym nowego zarządu wybrany został tow. Włodarczyk Władysław.

Konferencja aktywów wiejskiego PZPR w Radomsku

Przed kilku dniami w sali ZMP w Radomsku odbyła się Konferencja Aktywu Wiejskiego PZPR, na którą przybył przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR, tow. Domagała oraz przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego.

Zebrań zebrało 270 aktywistów z terenu powiatu radomszczańskiego, w tym kilku przewodniczących ekip łączności miasta z wsią oraz 37 pełnomocników Komitetu Powiatowego, wchodzących w skład „trójki“.

Zebrań zagał pierwszy sekretarz KP PZPR, tow. Kusiak. Obszerny referat o spółdzielczości na wsi wygłosił II sekretarz tow. Szajerman, który między innymi podkreślił, że do prac w Gminnych Spółdzielniach należy wciągnąć aktyw kobiecy i młodzieżowy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 27 aktywistów. Mówcy wskazywali na zadania spółdzielczości na wsi, podkreślając jednocześnie, że do chwili obecnej Gminne Spółdzielnie nie zawsze przejawiały taką aktywność, jakiej od nich wymaga ludność wiejska.

Dyskutaneci mówili również o bolączkach spółdzielczości wiejskiej, z których najpoważniejszą jest brak magazynów na zboże. Aby temu zaradzić, aktywiści proponowali zainteresować się tymi wszystkimi składami, które do tej pory nie są wykorzystane i zamienić je na magazyny zbożowe.

Dyskusję podsumował tow. Domagała. Nawiązując do wyborów władz Gminnych Spółdzielni, mówca podkreślił, że do Zarządów winni dostać się ludzie, którzy cieszą się zaufaniem społeczeństwa. Na ludziach tych bowiem — mówił dalej tow. Domagała — spoczywać będą wielkie obowiązki, z których muszą wywiązać się należycie.

W dalszym ciągu przemówienia mówca wskazał na zadania spółdzielczości wiejskiej, podkreślając, że wieś polska musi w jaknajkrótszym okresie zmienić swe oblicze, aby razem z miastem tworzyć trwałe podstawy socjalizmu w Polsce.

Odsłupianiem „Międzynarodówki“ zakończono Konferencję Aktywu Wiejskiego PZPR. (Be)

Z działalności PZUW w Radomsku

Na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1947 r. i rozporządzenia Rady Państwa, opieką ubezpieczeniową objęte są na terenie powiatu radomszczańskiego nieruchomości budynkowe od ognia, ruchomości rolne od ognia (plony, inwentarz żywy i martwy) oraz plony od gradobicia.

Ogólny roczny przypis składki za powyższe ubezpieczenia wynosił w roku 1948 ponad 60 milionów zł, z tego ubezpieczenia budynków od ognia — 35 milionów 267 tysięcy, ubezpieczenia ruchomości od ognia 18 i pół miliona oraz ubezpieczenia plonów od gradobicia prawie 7 milionów zł.

W ciągu 4 kwartałów ub. r. zarejestrowano ogółem 229 szkód ogniowych, w tym w budowlach 149, w ruchomościach natomiast 189. Likwidację wymienionych

szkód przeprowadzono w ustawowym terminie, to znaczy najpóźniej w ciągu 2 tygodni od dnia otrzymania zawiadomienia z gminy.

Na marginesie zaznaczyć jednak należy, że niektóre gminy przesyłają zawiadomienia ze znacznym opóźnieniem, co powoduje opóźnienie wypłaty odszkodowania z krzywdą dla pogorzelca.

Szkód gradowych w r. ubiegłym na terenie naszego powiatu nie było. Odnośnie prac szacunkowych, nadmienić należy, że w r. ub. zanotowano stosunkowo znaczny wpływ budowlanych, które zostały oszacowane i natychmiast ubezpieczone.

W roku bieżącym po załatwieniu wszystkich nadesłanych reklamacji przystąpiono do sporządzenia rejestrów poborowych na składkę ubezpieczeniową od ognia. Rejestracji tej dokonano według nowej taryfy ubezpie-

zeniowej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia b. r. na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu. Nowa taryfa polega na tym, że składki zostały zróżnicowane w zależności od zamożności ubezpieczonych, a mianowicie: dla gospodarstw o przychodowości do 30 q obniżono składkę o 10 procent, przy przychodowości od 30 do 130 q wysokość składki nie uległa zmianie, dla gospodarstw natomiast, których przychodowość przekracza 130 q składka została podwyższona na 22 procent. Za podstawę do zastosowania obniżek lub podwyżek wzięto przychodowość z roku ubiegłego.

Szkody ogniowe powstałe w budynkach mieszkalnych Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych likwiduje w stosunku 75 procent do rzeczywistej wartości. W wypadku jednak, gdy spaleniem uległo gospodarstwo, które-

go przychodowość nie przekracza 10 q Zakład Ubezpieczeń może przyznać odszkodowanie większe, wyrażające się sumą sięgającą 90 procent rzeczywistej wartości.

Szkody w ruchomościach rolnych powstałe na skutek pożaru lub gradobicia likwiduje się według aktualnych cen rynkowych.

Teatry częstochowskie na gościnnych występach w Piotrkowie

Piotrków nie posiada własnego stałego teatru, co stanowi poważną lukę w rozwoju życia kulturalnego miasta. W znacznym stopniu lukę tę wypełniają Teatry Miejskie z Częstochowy, które regularnie zjeżdżają do Piotrkowa ze swoim zespołem i repertuarem. Na zmianę przyjeżdża Teatr Wielki i Teatr Kameralny, przy czym wystawiają one te same sztuki co i w Częstochowie.

Mniej więcej dwie premie w ciągu miesiąca, urozmaicając znacznie repertuar co jest tym więcej godne uznania, gdy się weźmie pod uwagę niewielkie środowiska jak Piotrków czy Częstochowa. Przy doborze sztuk brane są pod uwagę poza walorami artystycznymi i wychowawczymi zainteresowania publiczności oraz w miarę możliwości aktualność tematu. Ze sztuk powojennych wystawiono w Piotrkowie: „Dom pod Oświęcimem“, „Strzały na ulicy Długiej“, „Powroty“, „Grano również świętego“, „Revizora“ Gogola oraz kilka nieśmiertelnych sztuk jak „Skąpiec“ Moliere'a czy „Pan Jowialski“ Fredry. Te ostatnie dwie sztuki wystawione były także jako specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej, przy czym bilety skalkulowano możliwie jak najniżej, tak aby wszyscy uczniowie mogli obejrzeć spektakle.

Dobór repertuaru wysoki poziom gry, dobra oprawa dekoracyjna — co przy-

małych rozmiarach sceny piotrkowskiej jest wielkim sukcesem — sprawiają, że występy tych teatrów w naszym mieście cieszą się wielkim powodzeniem, tak że cała sala wypełniona jest za wsze szczelnie.

Warto by Powiatowa Rada Związków Zawodowych wzięła sobie bardziej do serca sprawę udostępnienia robotnikom piotrkowskim gościnniej rozrywki kulturalnej poprzez zorganizowanie zamkniętych przedstawień dla robotników piotrkow-

skich zakładów pracy.

Warto o tym pomyśleć szczególnie teraz, gdyż w najbliższym czasie Teatry Miejskie z Częstochowy wystawią Leona Kruczkowskiego „Odwety“ — sztukę o głębokiej problematyce polityczno-społecznej.

Na pochwałę zasługuje inicjatywa Zarządu Miejskiego w Piotrkowie, który doceniając rolę i znaczenie działalności tej placówki kulturalnej, zwolnił Teatry Miejskie z opłaty podatku od widowisk. „S“

Czytelnicy „Głosu“

Karygodne niedbalstwo

7 km od Koniecpola leży piękny Ośrodek Szkoły Rolniczej, do którego przylega ponad 16 ha ziemi. Niestety, budynek mieszkalny, który wchodzi w skład tego ośrodka, a który posiada 15 pokoiów, znajduje się w stanie opłakanym. Okna są powybijane, a bruk i nieład panujący niemal we wszystkich salach. Jedynie w oficynie, która zamieszkała jest przez robotników, utrzymany jest porządek.

z kolei administrator, ob. Jadek, który nie dbał również o konserwację budynków. Dopiero Kuźmierz Józef, który w maju br. przyjął pod dozór ośrodek, może poszczycić się, mimo krótkiego okresu pracy, poważnymi osiągnięciami.

Dziwi nas jednak to, że na terenie ośrodka mieszka jeszcze 11 rodzin, nieplacących żadnego czynszu komornego i nie mających nie wspólnego z Ośrodkiem

Szkoły Rolniczej. A przecież wpłacony przez nie czynsz mógł być obrócony na remont budynków mieszkalnych, które w dalszym ciągu, pozostawiają wiele do życzenia.

Warto więc, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą, gdyż tylko natychmiastowy remont może uchronić budynki od zupełnego zniszczenia. A. S.

Stały czytelnik „Głosu“

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty) W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

70-ciu przodowników huty „Hortensja“ otrzymało nagrody

W związku z zakończeniem pierwszego etapu współzawodnictwa na rok 1949 w hucie „Hortensji“ odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom tego etapu.

Uroczystość ta podniosła charakter. Zagał przewodniczący oddziału Związków Zawodowych Galik Marian, który w obszernym przemówieniu podkreślił znaczenie współzawodnictwa pracy podkreślając, że zgodnie z uchwałami II Kongresu Związków Zawodowych należy być podnieść do takiego stanu, aby objęło ono 90 procent załogi.

Do prezydium powołani zostali: przodownik pracy

Merk Walenty, Stefański Leon, przedstawicielka Ligii Kobiet tow. Hemerowa oraz przedstawiciel Główne go Zarządu tow. Dróżdz.

Do zebranych licznie przodowników przemówił tow. Grzejda przewodniczący Rady Zakładowej gratulując dotychczasowych wyników w pierwszym etapie oraz zapowiedział, że w następnym etapie współzawodnictwa osiągnąć niemiejsze wyniki.

Ogółem w dniu tym nadzione zostały nagrodami pieniężnymi i dyplomami 70-ciu przodowników pracy.

TEATR
PAŃSTWOWY
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 (Jaracza 27)
 Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Krain z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
 (ul. Daszyńskiego 34)
 Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scriba „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA”
 ul. Piotrkowska 94
 Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
 (ul. 11 Listopada 21, tel. 150, 37)
 Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 Niedostępne tylko do 5. VII. 49 r. „Dzwony z Corneville”.

TEATR MELODRAM
 Nieczynny z powodu prób.



ADRIA — „Krwawa Wendetta”
 godz. 16, 18, 20.30.
 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna”
 godz. 16, 18.30, 21.
 film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Cygańska Miłość”
 godz. 17.30, 20.
 film dozw. dla młodz. od lat 18

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28
 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni”
 godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Cezar i Kleopatra”
 godz. 18, 20.30.
 film dozw. dla młodz. od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna”
 godz. 15.30, 18, 20.30
 film dozw. dla młodz. od lat 12

PRZEWIŹNIE — „Czarny Narcyz”
 godz. 16, 18, 20,
 film dozw. dla młodz. od lat 18

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu”
 godz. 16.30, 18.30, 20.30.
 film dozw. dla młodz. od lat 14

ROMA — „Kosanna 7 Księżyców”
 godz. 18, 20.30
 film dozw. dla młodz. od lat 18

REKORD — „Kurhan Malachowski”
 dla młodz. godz. 16
 „Rzym Miasto Otwarte”
 godzina 18, 20.

STYLLOWY — „Zaklęta Narzeczona”
 dla młodz. godz. 16
 „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”
 godz. 18, 20.
 film dozw. dla młodz. od lat 14

SWI — „Volpone”
 godz. 18, 20
 film dozw. dla młodz. od lat 18

TATRY — „Czwarty Peryskop”
 godz. 16, 18, 20,
 film dozw. dla młodz. od lat 14

TECZA — „Kariera”
 godz. 16, 18.30, 21
 film dozw. dla młodz. od lat 14

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor”
 godz. 16, 18.30, 21,
 film dozw. dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna”
 godz. 15.30, 18, 20.30
 film dozw. dla młodz. od lat 12

WOLNOŚĆ — „Cyrk”
 godz. 16, 18, 20
 film dozw. dla młodz. od lat 14

ZACI — „Dziulbars”
 godz. 16, 18, 20
 film dozw. dla młodz. od lat 12

Kurs bokserski

L.K.S. — Włóknierz

Zarząd Sekcji Bokserskiej LKS Włóknierz — w trosce o rozwój tej gałęzi sportu organizuje dla wszystkich chętnych — kurs boks, pod kierunkiem znanego trenera ob. Garnearka. Kurs rozpoczyna się — środy, dnia 6 lipca br. Ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 na stadionie przy Al. Unii 2, gdzie przyjmowane będą również zapisy uczestników.

SPORT SPORT SPORT

Polska I zdekompletowana

Francuzi pierwsi na mecie w Budapeszcie

Ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier — Keszely-Budapeszt (200 km) przyniósł kolarzom polskim dalsze niepowodzenia. Na 65-tym km. wycofał się Wójcik, z powodu dużej gorączki. Tym samym Polska I została zdekompletowana.

Początkowo tempo jest dosyć wolne i zawodnicy jadą zwartą grupą. Na 90-tym km. uciekają Salyga i Austriak Lauscha, jednak Francuzi i Austriacy organizują pościgi i grupa dochodzi do uciekinierów. Na punkcie odżywczym, na 132 kilometry, w czołówce je dzie 23 zawodników. Są w niej wszyscy Polacy, oprócz Wójcika. Czołówka jedzie zwartą grupą, a próby ucieczek są szybko likwidowane. Na 35-tym km. przed Budapesztem tempo wzrasta do 40 km-godz. Francuz Varnajo inicjuje w tym momencie ucieczkę i stale powiększając odległość od czołówki, wpada pierwszy na metę w Budapeszcie, w czasie 6:08:10. Francuzi mając zapewnione zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej dyktują tempo grupy czołowej, nie dopuszczając do ucieczek. Na 30-tym km. przed metą zostaje w tyle Salyga, a następnie Rzeźnicki. Obaj dochodzą jednak do czołówki, którą stanowi 19-tu kolarzy. Na ulicach miasta jazde utrudniał duży ruch pojazdów.

Varnajo (Francja) 6:08:10, 2) Borgeteau (Francja) 6:12:20, 15) Salyga (Polska) 6:12:56, 16) Nowoczek (P.) 6:12:56, 20) Rzeźnicki (P.), 21) Czyż (P.).
 Piąty etap: drużynowo — 1) Francja 18:32:59, 2) i 3) Rumunia I i Węgry I — po 18:37:00.
 W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Labeyrie (Francja) 31:23:32, przed Lauschem (Austria) 31:33:34 i Borgeteau (Francja) 31:33:35, 6) Czyż (Polska) 31:58:55, 8) Nowoczek (P.) 32:01:45, 16) Salyga (P.) 32:11:11, 22) Rzeźnicki (P.) 32:30:41.

Pływacy ČSR ustanawiają rekordy krajowe w Moskwie

Przebywający obecnie w Moskwie czołowi pływacy czechosłowaccy rozpoczęli swe występy od międzynarodowego meczu z ZSRR. Wszystkie konkurencje, z wyjątkiem jednej (200 mtr. st. klas.) wygrali reprezentanci Związku Radzieckiego. Mimo zajęcia tylko jednego pierwszego miejsca, pływacy czechosłowaccy w zaciętej walce z doskonałymi zawodnikami radzieckimi znacznie poprawili swe wyniki i ustalili 4 nowe rekordy krajowe. Pierwszy z nich ustanowił Marik, zajmując drugie miejsce w biegu na 100 mtr. st. dow. czasem 59,4 sek. W konkurencji tej zwyciężył Drapij (ZSRR) wynikiem 58,3 sek. Drugim rekordzistą Czechosłowacji został Kamadel, wygrywając 200 mtr. st. dow. w 2:45,5. Pozostałe dwa rekordy padły na 200 mtr. st. klas. w konkurencji kobiecej i w

sztafecie męskiej 4x200 mtr. Zwycięski zespół radziecki w tej ostatniej konkurencji poprawił rekord ZSRR w sztafecie 4x200 m. uzyskując czas 9:05,5. Zawody zakończyły skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej, wygrany przez reprezentację ZSRR w stosunku 5:3.

Z ciekawych wyników, jakie uzyskano w czasie zawodów wymienić należy czas Wasiljewej na 100 mtr. st. dow. 1:10.



Kupezak w chwili po wypadku, któremu uległ w niedzielnych Mistrzostwach Polski

Zakończenie igrzysk sportowych szkół zawodowych

W niedzielę zakończyły się w Zabrze 3-dniowe igrzyska sportowe szkół zawodowych (CUSZ). Z powodu deszczu, padającego niemal bez przerwy, pozostałe konkurencje lekkoatletyczne rozegrano na salach gimnastycznych i boiskach zabrzańskich szkół średnich.

W punktacji chłopców zwyciężył Przemysł Węglowy — 361 pkt., przed Metalowcami — 282 pkt. Hutnikami — 194 pkt. i Chemikami — 167 pkt.

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku

Wyniki spotkań w drugim dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku przedstawiają się następująco:

ZS „Chemik” (Kraków) — WKS „Lublinianka” 5:5 (3:2).
 ZS „Stal” (Raciborz) — ZS „Kolejarz” (Tarnowskie Góry) 4:4 (2:2).

Dwie porażki siatkarzy polskich w ČSR

Rozegrane w Bratisławie międzynarodowe spotkania w siatkówce męskiej Czechosłowacji—Polska zakończyły się zwycięstwem siatkarzy ČSR 3:0 (15:11, 15:12, 15:5). Polacy jedynie w dwóch pierwszych setach nawiązali równorzędą grę z renomowanym przeciwnikiem. W drużynie polskiej wyróżnili się W. i P. Maliszewscy, w drużynie zwycięzców: Brys i b-cia Rozholdowie. Sędziował Czechosłowak Kovac.

13 państw zgłoszonych do mistrzostw świata w siatkówce

Do zawodów o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej, które odbędą się w czasie od 10 do 18 września w Pradze, wpłynęły już zgłoszenia 13 państw: Belgii, Bułgarii, Francji, Holandii, Palestyny, Polski, Rumunii, Urugwaju, Węgier, Włoch, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Piłkarze czescy przegrują w Toruniu

W Toruniu odbył się mecz piłkarski, między czechosłowacką drużyną „Sokol Kralove Pole” (Gottvaldowo) i miejscowym „Kolejarzem — Pomorzaniem”. Zwyciężyli toruńczycy 3:1 (1:1). Bramki dla „Kolejarza” zdobyli: Kallinowski — 2 i Kamiński — 1, dla „Sokola” — Hrubesz.

Nasz poradnik

Jakie zalety winien mieć przewodniczący Koła Sportowego?

Każdy uczestnik Walnego Zebrania ma prawo zgłaszania wniosków oduownie porządku obrad i wszystkich kwestii wchodzących w zakres działalności Koła. Uchwały Walnego Zebrania zapadają zwykle większością głosów. W wypadku równości głosów decyduje głos przewodniczącego. Wybory członków Zarządu odbywają się przez głosowanie na zgłoszonych przez uczestników Walnego Zebrania kandydatów. Wybory są jawne i o wyborze decyduje kolejność uzyskania największej ilości głosów przez poszczególnych kandydatów. Walne Zebranie decyduje o ilości członków poszczególnych władz Koła w ramach określonych Statutem Zrzeszenia Sportowego.

Przewodniczący sprawuje ogólne kierownictwo, koordynuje działalność wszystkich działów pracy, reprezentuje Koło na zewnątrz.

Przewodniczący nie musi być koniecznie czynnym sportowcem, musi natomiast być entuzjastą sportu, rozumieć potrzeby istnienia Koła Sportowego, znać strukturę organizacyjną i założenie ideowe Kultury Fizycznej w Polsce, musi być dobrym społecznikiem, musi kochać młodzież i być dla niej wyrozumiały, jak ojciec. Od osoby przewodniczącego wymaga się jeszcze dodatkowych umiejętności organizacyjnych pracy. Przewodniczącemu bezpośrednio podlegają sekretarz i skarbnik.

Wiceprzewodniczący zastępuje przewodniczącego oraz kieruje pracami wyszkoleniowymi. Bezpośrednio podlegają mu referent wyszkolenia i gospodarz.

Ogólnie biorąc, wiceprzewodniczący musi posiadać wszystkie zalety charakteru przewodniczącego, jego umiejętność pracy i doświadczenie, a ponadto musi wyróżniać się zdolnościami praktycznymi wcielania w czyn założeń i uchwał Zarządu na polu wyszkolenia oraz dbałości o urządzenie, sprzęt, przybory i ich konserwację.



Jerzy Bek w opróżnionej kosciele

Teodor Breiser 172 Tragedia Amerykańska

Dozorcy przychodzą rozpruć prawą nogawkę spodni, by ułatwić włożenie tam metalowej płytki Wychodzą spuścić zasłony na celach.

— Odwagi, mój synu! — mówi ojciec McMillan.

Nadchodzi wielebny Gibson i zbliża się do Clyda. Clyde wstaje z tapczana, gdzie słuchał dotąd ojca McMillana, czytającego świętego Jana 14. 15. 16. — „Niech się nie trwoży serce wasze i wierzyście w Boga, i w Mię wierzyście”.

Clyde wchodzi w pierwsze drzwi, idzie korytarzem do sali egzekucyjnej. Słyszy różne głosy:

— Zegnaj, Clydzie!

Clyde czuje w sobie dość siły, by odpowiedzieć:

— Zegnajcie wszyscy!

Czuje, że głos brzmi mu jakoś dziwnie słabo, jakby wy dobywał się z dala, nie z jego gardła. Nogi jego stąpają, ale jakoś automatycznie.

O, zna doskonale ten szmer, ten szmer zbliżający go do tych drzwi. Już stanął przed nimi. Już są otwarte. Tu jest... tak, jest... krzesło, które tak często widywał w swych snach, które go tak przerażało. Teraz on na nim zasiadzie. Popchnięto go ku niemu... posadzono... popchnięto przez te własne drzwi... otwarte już drzwi dla niego... gościnnie otwarte.

Zatrzaśnięto już. Szybko zatrzaśnięto i jedno jeszcze życie ziemskie zgasło.

Po kwadransie z obojętnych wrót wieziennych wyszedł

ojciec McMillan z szarą, martwą twarzą. Wyszedł chwycić się, jak człowiek fizycznie zmordowany. Zimowy dzień też był szary, znużony jakiś, omdlały.

Śmierć! Jeszcze kilkanaście minut temu Clyde szedł nieco nerwowym krokiem, a jednak ufnie przy nim — a teraz nie żyje. Prawo! I takie więzienia! Ileż razy żł, zawładniał ludzkie szczyty z Clyda podczas jego modlitwy! A jego spowiedź! Czy ojciec McMillan ma czyste sumienie, wydawszy taką decyzję? Czy czyste? Czy uczynił to według mądrości Bożej? Ach, to czy Clyde... Ojciec McMillan sam prawie omdlewał przy nim, gdy dopasowywano Clydowi hełm metalowy na głowę, a gdy prąd puszczono, omdlałego prawie, chorego wyprowadzono z sali... jego, na którym tak Clyde polegał... A prosił Boga o siłę... prosił usilnie.

Szedł cichą ulicą. Stanął i oparł się o drzewo — bezlistne w ten zimowy poranek — takie nagie, smutne.

Oczy Clyda! Ten wrzok, gdy opadł bezwładnie na to straszliwe krzesło, to oczy, wpatrzone w niego z niepokojem, błagalnie i ze zdumieniem.

Czy dobrze uczynił? Czy odpowiedź, dana gubernatorowi, była uczciwa, wierna i miłosierna? Może by mógł powiedzieć... że gdyby Clyde był w innych warunkach, pod innym wpływem... Może już teraz nigdy... nie będzie miał spokoju?

„Wiem, że mój Zbawiciel żyje i troszczy się o niego dzisiaj”.

Chodził ojciec McMillan jeszcze całą godzinę, zanim stanął przed matką Clyda, która cały czas przetrwała na kolanach, modląc się za duszę syna i wyobrażała ją sobie na łonie Stwórcy.

— Wiem, komu ufałam — brzmiały słowa jej modlitwy.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wyd. wca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 68, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź ul. Zwirki 17 tel. 208-42.

Telefony:
 Redaktor naczelny: 218-1
 Zastępca red. nacz.: 218-0
 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
 Sekretariat redakcyjny: 223-29
 Dział partyjny: 223-29
 wewn. 8 i 11

Dział korespondentów robotniczych i chłopięcych oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42
 Dział młotki i sportu: 218-11
 wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny: 223-25
 Dział polityczny: wewn. 8 — 254-21
 Redakcja nocna: 172-31; 156-81
 Koloortaz: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-25
 Administracja: 200-42
 Dział ogłoszeń: 111-50
 Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-50